

BIULETYN

INFORMACYJNY MIASTA ZGORZELEC

► Czytaj więcej - str 2

**Nowy
rok szkolny
z reformą w tle**

**Poszukiwania hasła
na półmetku**

kupon konkursowy

► Czytaj więcej - str 2

Klub Pełni Życia

*fitness i szczepienia
przeciw grypie dla seniorów*

► Czytaj więcej - str 15

Nowy rok szkolny z reformą w tle



Jak co roku we wrześniu zaczyna się rok szkolny. To niby nic nowego, ale tak to już jest, że wakacje, ile by nie trwały, zawsze będą za krótkie.

RENATA BURDOSZ

Wiedzą o tym doskonale uczniowie starszych klas, a za rok będą też wiedzieli pierwszaki, które z dumą i przejęciem uczestniczyły w inauguracjach roku szkolnego w zgorszeckich szkołach. Na razie jednak przed wszystkimi nowy rok szkolny, w którym dzięki reformie czeka ich trochę zmian.

Co się zmienia?

Przede wszystkim podstawa programowa. Tę zmianę najbardziej odczuwają najmłodszy i najstarsi, czyli siedmiolatkowie i maturzyści.

Te pierwsze, bo możliwe, że umiając czytać i pisać będą zaj-

mowały się ... rysowaniem szlaczków, bo programy pierwszych klas przystosowano do możliwości sześciolatków, które masowo miały iść do szkoły. Reforma nie wypaliła, ale zmian w programie nie dało się już cofnąć, dlatego być może siedmiolatków czeka... powtórka z zerówki. Wiele zależy od nauczycieli. Duże kontrowersje i nerwowość budzi też rozszerzenie listy obowiązkowych egzaminów maturalnych o matematykę. Przedmiot, który przez lata budził postrach uczniów, sprawiającym nie lada kłopoty. W 2007 roku matematykę oblał aż co piąty spośród dobrowolnie ją zdających! A może jednak,

wbrew obawom, „królowa nauk” nie okaże się dla naszej młodzieży zbyt trudna do przejścia? W końcu kraje wysoko rozwinięte od lat z powodzeniem stosują matematykę jako standardową „miarę dojrzałości”.

Co nowego jeszcze?

Historia. Tu nowością jest połączenie programowe cyklu gimnazjalnego i ponadgimnazjalnego, dzięki czemu w gimnazjum uczeń zapozna się z historią Polski i świata do 1918 r., a w pierwszej klasie szkoły ponadgimnazjalnej spotka się z dziejami po I wojnie światowej aż po czasy współczesne. Według założeń gimnazjum powinno opracować i przedstawić uczniom ofertę zajęć artystycznych i technicznych z **edukacji artystycznej i technicznej** dostosowanych do ich zainteresowań. **Edukacja dla bezpieczeństwa**, która

zastąpi przysposobienie obronne będzie ukierunkowana na problematykę zagrożeń pokojowych i sposobów zachowań w sytuacjach zdarzeń o charakterze kryzysowym, możliwych w każdym miejscu i czasie. Zmiany nie ominą nawet pocziwego **WF-u**, bo począwszy od IV klasy szkoły podstawowej, zajęcia ruchowe powinny odbywać się częściowo w grupach zainteresowań – zgodnie z wyborem dokonany przez ucznia. Oferta zajęć wychowania fizycznego do wyboru, powinna uwzględniać zróżnicowany poziom sprawności fizycznej uczniów, a część zajęć powinna być dostępna dla tej grupy młodzieży, która z powodów zdrowotnych nie uczestniczy w tradycyjnych lekcjach wychowania fizycznego. Na razie z rozpoczęcia roku szkolnego najbardziej cieszą się... rodzice i uczniowie najmłodszych klas. ◀

Drodzy Mieszkańcy!

W sierpniowym numerze naszego Biuletynu zaprezentowaliśmy kilka propozycji na hasło dla Zgorzelca i poprosiliśmy Was o wska-

HASŁO DLA ZGORZELCA

Prosimy zakreślić wybrany slogan. Kupony prosimy składać w punkcie obsługi interesanta Urzędu Miasta, w kopercie opisanej WPWZ „Hasło dla Zgorzelca” do 15 października br. Na hasło można też będzie głosować za pośrednictwem ankiety na stronie www.zgorzelec.eu.

- | | |
|---|--|
| ☐ Zgorzelec zawsze po drodze | ☐ Zgorzelec – nie tylko granica! |
| ☐ Zgorzelec - w sercu Europy | ☐ Zgorzelec na trasie wielu szlaków |

zanie, która z nich najbardziej Wam się podoba lub zaproponowanie własnego sloganu.

Bardzo dziękujemy za zaangażowanie i pomysły. W wyborze najlepszego hasła wzięło udział ponad 200 mieszkańców Zgorzelca! Po wakacjach, na podstawie Waszych propozycji wytypowaliśmy 4 hasła i na początek zapytaliśmy pracowników Urzędu Miasta które ich zdaniem jest najlepsze.

Oto ich wybór: *Zgorzelec zawsze po drodze*. Teraz kolej na Was. Wybieramy hasło dla Zgorzelca po to, aby jak najwięcej ludzi dowiedziało się w jakim pięknym i ciekawym miejscu żyjemy i pracujemy. Zapraszam do równie licznego udziału w wyborach na najlepsze hasło dla Zgorzelca!

EWELINA KAPAŁA - NACZELNIK WYDZIAŁU PROMOCJI I WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ

Bezpieczna droga do szkoły

Minęły miesiące wakacyjnych szaleństw. Nadszedł dzień powrotu do szkolnych ławek. Każdego dnia o poranku gromady dzieciaków będą wędrować do szkół. Zrobimy wszystko by dotarli tam bezpiecznie.

Rok temu na sygnalizatorach pojawiły się tabliczki, które przypominają dorosłym, że przechodząc na zielonym dają przykład dzieciom. Nie lekceważmy tych znaków, bo dzieci to często lepsi obserwatorzy niż myślimy. I świetni naśladowcy.

Nie wszędzie na przejściach są światła dlatego do nauki zasad bezpiecznego przechodzenia przez ulicę warto wykorzystać spacer z dzieckiem. Niech sprawdzenie lewo-prawo-lewo i ocena sytuacji na jezdni stanie się u malucha bezwarunkowym odr-

chem poprzedzającym wkroczenie na jenię. Dobrze jest też przyzwyczaić dziecko, że także na chodniku powinno zwracać uwagę na otoczenie i przyzwyczaić je do poruszania się z daleka od krawężnika. Często przecież można zaobserwować grupę rozbawionych dzieciaków popisujących się i przepychających blisko krawędzi chodnika. Rozkojarzenie, nieuwaga i o nieszczęście nietrudno.

Podobnie jak w poprzednich latach, w pobliżu szkół pojawiają się patroli Policji i Straży Miejskiej. Będą dbać zwłaszcza o bezpieczne przejście przez ulice. Zwrócą również uwagę na bezpieczeństwo dzieci przywożonych samochodem, zwłaszcza na zapięte pasy i używanie fotelików samochodowych.

W. Kazimierski

Kalendarz wybiórczy

Po wakacyjnej przerwie po raz pierwszy uczniowie usłyszeli charakterystyczny brzęk szkolnego dzwonka. Dźwięk, który wielu ucieszył, dla innych stał się smutnym przypomnieniem, że znowu zaczyna się nauka i będzie mniej czasu na rozrywkę. Z początkiem września dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych rozpoczął się nowy rok szkolny 2009/2010. Wielu młodych ludzi już teraz zastanawia się kiedy przypada wolne od zajęć lekcyjnych. Z myślą o nich przygotowaliśmy wykaz świąt i dni wolnych od szkolnych obowiązków. I tak już w środę, 11 listopada będzie okazja odpocząć od szkoły, ale na pierwsze kilkudniowe wolne od zajęć możecie liczyć dopiero w czasie zimowej przerwy świątecznej, która rozpocznie się 23 grudnia i potrwa do końca roku kalendarzowego. Na feriach zimowych poleniuchujecie od 1 lutego do Dnia Zakochanych, razem z ucznia-

mi z województw mazowieckiego, opolskiego oraz zachodniopomorskiego. A na kolejną świąteczną pauzę poczekacie, to nie żart, do Prima Aprilis – 1 kwietnia. Ferie świąteczne potrwają pięć dni, będzie więc czas na spłatanie paru figli swoim znajomym i rodzinie. W maju małe rozczarowanie. Długi weekend w tym roku nie pobije rekordu długości, bo choć potrwa do poniedziałku to jednak rozpocznie się w sobotę. Dla tych, którzy nowy rok szkolny powitali z niechęcią też mamy złą wiadomość. Kolejne wakacje rozpoczną się dopiero 26 czerwca, a więc prawie o tydzień później niż w ubiegłym roku szkolnym. Nowy rok szkolny rozpoczął się na dobre. Znowu będziecie codziennie podążać do szkoły, by zdobywać wiedzę. Kończąc dedykuję Wam myśl Isaaca Newton'a, słynnego filozofa nauki: „*Co my wiemy, to tylko kropelka. Czego nie wiemy, to cały ocean.*” i życzę spokojnej żeglugi po bezmiarze wiedzy. **Paweł Kuszej**

Inauguracja roku szkolnego



Jak co roku 1 września we wszystkich szkołach zainaugurowano uroczystie nowy rok szkolny. Na pierwsze powakacyjne spotkanie uczniów i nauczycieli zgorzeleckich podstawówek nr 3 i 5 zaproszenie otrzymał także burmistrz Rafał Gronicz, który razem z dyrektorami szkół powitał młodzież i pedagogów życząc wszystkim kolejnego pełnego sukcesów i radości roku nauki.

Początek roku szkolnego to szczególnie dzień dla najmłodszych. Nic więc dziwnego, że najbardziej przejęte uroczystością były siedmiolatk, które właśnie rozpoczynają swoją przygodę ze szkołą. Tak im, jak i wszystkim pozostałym uczniom zgorzeleckich szkół życzymy, aby w nowym roku szkolnym nie zabrakło im wiary w siebie, szans na realizację zainteresowań i przychylności belfrów. Tym, którzy już odliczają dni do najbliższego weekendu polecamy lekturę „*Szkolnego kalendarza wybiórczego*”. Może choć odrobinę złagodzi szok powakacyjny.



Lektura dla dużych i małych

Był taki czas, gdy na morzach, panował strach (czyli trwoga), grasował tamże (o zgrozo!), Kot Pirat razem z załogą...

Z przyjemnością informujemy dużych i małych, że światło dzienne ujrzała druga już książka dla dzieci autorstwa Grzegorza Żaka!

Nosi tytuł „Kot Pirat i jego załoga” i jest adresowana do dzieci i ... wszystkich miłośników kotów, piratów i wolności szeroko pojętej – mówi autor. W książce, oprócz fascynujących obrazków z przygodami Kota Pirata, można też podziwiać ilustracje autorstwa znanego malarza kotów, legendy punkowskiego i satyrycznego podziemia, niejakiego Krzysztofa Owedyka vel Pro-

siaka. To prawdziwe, miniaturowe dziełko sztuki. Przez wzgląd na nie i na autora tę książkę koniecznie trzeba mieć w swojej bibliotece.

Książka do nabycia m.in. w księgarni przy ul. Poniatowskiego w Zgorzelcu, w Punkcie Informacji Turystycznej lub bezpośrednio u autora pod numerem 0 605 969 561.

RENATA BURDOSZ

Oto widzisz znowu przyszedł wrzesień... chciałoby się sparafrazować słowa poety, którymi 72 lata temu oznajmiał żonie nieublagane nadejście jesieni... Tak więc przyszedł wrzesień, a wraz z nim szkoła, nowe obowiązki, problemy, ale także szansa na nowe miłe przeżycia. I jeszcze coś. Wrześniowa refleksja o sytuacjach, które prozaiczne, codzienne, czasami nawet monotonne życie zmieniają w nieosiągalne marzenie.

Bo przecież, gdyby cofnąć się w czasie o dokładnie 70 lat, to właśnie taka zwykła możliwość przekroczenia szkolnych murów

Jaskółki nad Polską



stałaby się niezaprzeczalnie marzeniem. Właśnie wtedy, 1 września 1939 r., Polskę zaatakowały wojska niemieckie. Rozpoczęła się II wojna światowa...

Kiedy tak idę przez kolorowy wrzesień, wrzesień jeszcze pełen słońca i słodkiego świergotania ptaków i przywołuję myśl o tej całej politycznej burzy z przed 70 lat, przypominam sobie jeszcze inne słowa tego samego autora – *A lato było piękne tego roku, pisał we wrześniu 39 roku, dodając – A na ziemi tego roku było tyle*

wrzосу na bukiety. Wspomnienie tych słów, świadomość, tragicznego końca tamtych wakacji sprawia, że wrzesień staje się dla mnie smutny. Ten ciepły, złoty, słoneczny wrzesień w duszy przeistacza się w zapłakany, smutny listopad, a widoczne na niebie jaskółki przypominają, że deszczu pocisków, który spadł na Polskę tamtego lata nic nie zwiastowało. Tamtego lata jaskółki nie latały nisko. Nie zwiastowały deszczowej pogody, choć od pewnego czasu słyszalne było w oddali pomruki

burzy. Burzy, która tak gwałtownie i brutalnie spadła na Polskę pozbawiając ją bezpieczeństwa, a z czasem także nadziei. Pograżając ją w mroku i chaosie.

A my? Współcześni? Zamykamy oczy i uciekamy przed przeszłością. To wszystko co wydaje się teraz takie odległe, zdarzyło się przecież tak niedawno. Czy wolno nam o tym zapomnieć? Ile dla nas znaczy wolność? Czy potrafimy ją docenić?

DAGMARA ŚLIWIŃSKA

Obchody rocznicowe w Zgorzelcu

W tym roku upływa 70 lat od wybuchu II Wojny Światowej. Wojny, która pochłonięła miliony ludzkich istnień i określiła polityczny porządek w Europie. 1 września, w wielu miejscach w Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające wydarzenia września 1939 roku. Także Zgorzelec włączył się w rocznicowe obchody.

EWELINA KAPAŁA

Zgorzeleckie uroczystości rocznicowe z udziałem przedstawicieli władz państwowych, władz samorządowych, duchowieństwa, gości z partnerskiego miasta Görlitz i przedstawicieli sąsiednich gmin, zorganizowano pod pomnikiem Orła Piastowskiego na Cmentarzu Żoł-



nierzy II Armii Wojska Polskiego. Obecność Kompanii Honorowej 23. Śląskiej Brygady Artylerii, licznych pocztów sztandarowych, delegacji zakładów i instytucji działających na terenie mias-

ta i powiatu, harcerzy, młodzieży szkolnej oraz mieszkańców Zgorzelca podkreślała szczególny charakter wydarzenia, jednak bez wątpienia najważniejszymi uczestnikami tych obchodów byli kombataneci, uczestnicy i naoczni świadkowie walk września i późniejszych zmagani z faszyzmem.

Uroczystość rozpoczęła się Mazurkiem Dąbrowskiego odegranym punktualnie o 12.00 przez Orkiestrę Reprezentacyjną KWB Turów. Po hymnie Poseł na Sejm RP Roman Brodniak, Prezes Zarządu Zgorzeleckiego Oddziału Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ryszard Kosiński oraz burmistrz Rafał Gronicz ogłosili okolicznościowe przemówienia, po których Dziekan Dekanatu zgorzeleckiego ks. Maciej Wesołowski wraz proboszczem parafii prawosławnej ks. Markiem Bonifatiukiem odmówili modlitwę w intencji obrońców Ojczyzny. Po modlitwie, Apelu Pamięci i salwie honorowej oddanej przez żołnierzy Kompanii Honorowej, uczestnicy uroczystości złożyli wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Orła. ◀

17 września 1939 roku ZSRR dokonał agresji na Polskę

● Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich dokonał zbrojnej napaści na Polskę, która od 1 września 1939 znajdowała się w stanie wojny z III Rzeszą. Agresji nie poprzedziło określone w prawie międzynarodowym wypowiedzenie wojny.

Losy Żołnierzy Września



Na ziemi zgorzeleckiej żołnierze Września znaleźli się już w pierwszych dniach II Wojny Światowej i w ówczesnym Görlitz, jako więźniowie Stalagu VIII A, i w ówczesnym Penzig, gdzie znajdował się szpital jeniecki.

HANNA BARBARA MAJEWSKA

O tych i o innych jeszcze jeńcach niemieckich obozów wojennych wiele możemy się dowiedzieć bądź to dzięki działaniom i publikacjom zgorzeleckiego nauczyciela historii Romana Zgłobickiego, bądź też dzięki wspomnieniom samych jeńców przekazanych nam w różnej formie. Wiele faktów i wiele osób związanych ze Stalagiem VIII A zostaje też ostatnio przywróconych pamięci na skutek działalności Meeting-point Music Messiaen Zgorzelec – Görlitz. A przecież żołnierzami Września czy członkami ich rodzin byli także, w bardzo dużej części, uczestnicy i organizatorzy powojennego życia naszego miasta. Oni oraz ich potomkowie to istotna część naszej lokalnej społeczności.

● „Ołówkowe listy” powstawały na drukach, które jeńcom wolno było zapisywać tylko ołówkiem (stąd nazwa), wyraźnie i nad liniami. Gotowe blankiety zawierały także adres, pod którym rodziny mogły uzyskać informację o miejscu pobytu polskich jeńców wojennych, ale sami jeńcy praktycznie nie mieli szansy na odnalezienie rodziny, jeśli ta w wyniku wojennego zamieszania zmieniła miejsce pobytu. Żołnierz w niewoli mógł tylko liczyć na łut szczęścia i karmić się nadzieją, że któraś z wysyłanych kartek trafi do adresatów.

Generał Władysław Filipkowski

Żołnierzem Września był generał Władysław Filipkowski, którego upamiętniliśmy odsłoniętą w ubiegłym roku tablicą umieszczoną na budynku pierwszej polskiej szkoły w Zgorzelcu. Jego sylwetkę i czyny przypomina publikacja dostępna na stronie zgorzeleckiego Muzeum Łużyckiego. Żołnierzami Września było także wielu ludzi podziemia AK-WiN działającego na naszym terenie w latach 1945-1948.

Podporucznik Stanisław Krasoń

W latach 1946-1950 pracował w naszym regionie inny żołnierz Września, jeniec Oflagu II

Fragmenty „ołówkowych listów”

● 15.11.1939

Kochana Żono! I znowu piszę kartę z nadzieją, że jednak któraś z nich spowoduje Twoją odpowiedź. Ja jestem zdrow i cały, jestem w niewoli niemieckiej,.....

● 10.01.1940

....Obiecowałem Ci opisać nasze życie... można określić nasz byt słowem: „czekamy”. W zasadzie czekamy na dzień, kiedy otworzą nam się bramy i wyjdziemy na wolność....Każdy z nas jest tu tylko ciałem obecny....Z wielką

niecierpliwością oczekujemy listów – tych nici łączących nas z krajem i rodziną.....Życzeniem każdego jest otrzymać z domu choć raz na tydzień kilo chleba.....

● 16.03.1940

.....pocieszają nas..., że to nie potrwa już długo, że prędkiej będziemy wolni niż się spodziewamy. Może..., ale przecież nie o to chodzi.... Naszym nieszczęściem jest, że musimy czekać bezczynni i bezzilni, gdy inni o naszym losie decydują.....

C w Woldenbergu, a po wojnie współorganizator wielu dziedzin naszego życia gospodarczego, podporucznik Stanisław Krasoń. Oficer rezerwy, mąż i ojciec trafił do niewoli 26 września, ale dopiero 30 listopada 1939 udało mu się nawiązać kontakt listowny z rodziną.

Zarówno „ołówkowe listy” pisane przez podporucznika Krasonia z Oflagu w Woldenbergu (obecnie Dobiegniew),

jak i jego wspomnienia powojenne mówiące o pracy w Pieniskich Hutach Szkła, areszcie i procesie oraz latach 1947 – 1951, a także akta IPN związane z procesem, znajdują się w dyspozycji Muzeum i będą opracowane w związku z projektem badawczym 1945/1950.

Żołnierze Września było na ziemi zgorzeleckiej wielu. Ich losom należy się miejsce w naszej pamięci. ◀

Wystawa na rocznicę przybycia do Zgorzelca pierwszych polskich jeńców wojennych

● Od 7 września w Muzeum Łużyckim można oglądać wystawę „Dulag 1939”. Jej obco brzmiący tytuł nawiązuje do niemieckiego skrótu nazwy obozu przejściowego dla jeńców wojennych w Zgorzelcu. Historia Dulagu, obejmująca 4 wojenne miesiące, zwykle była uzupełnieniem większej całości tj. opowieści o Stalagu VIII a. Tym razem jednak to Dulag jest bohaterem ekspozycji. Wystawa przybliży warunki w jakich przetrzymywano polskich żołnierzy wziętych do niewoli we wrześniu 1939 r. Opowiada jaką mieli opiekę medyczną i czy zmuszano ich do prac na rzecz Rzeszy. Niezwykle interesujące są fragmenty niemieckich gazet z tego okresu, dzięki którym zwiedzający może sam zdemaskować kłamstwa nazistowskiej propagandy. Data otwarcia wystawy jest nieprzypadkowy, bo pierwsze transporty polskich jeńców sprzed 70 lat przybyły do Zgorzelca właśnie 7 września 1939 roku. Co ich czekało na obcej ziemi? Jak przywitał ich Zgorzelec? Jak wyglądał sam obóz? – tego wszystkiego można dowiedzieć się w Muzeum Łużyckim.



Renata Burdosz

Długa droga do Zgorzelca c.d.

Powracamy do wspomnień bohatera z poprzedniego numeru. Pan Witold Kuchto w latach swojej młodości mieszkając w tej samej miejscowości, stawał się obywatelem kilku różnych państw. Po wybuchu II wojny światowej rodzinne strony pana Witolda, Wileńszczyzna, zostały zajęte przez wojska Armii Czerwonej i włączone do Związku Radzieckiego. Dwa lata później tereny te zostały zajęte przez wojska III Rzeszy Niemieckiej. Po trwającej 3 lata okupacji hitlerowskiej pod sztandarami „wolności” na wileńszczyznę ponownie przyszli żołnierze radzieccy. Dzisiaj, kiedy Litwa cieszy się pełną suwerennością, pan Witold może już bez problemów odwiedzić rodzinne strony, ale przez wiele powojennych lat nie było to możliwe.

WALDEMAR KAZIMIERSKI

W tym numerze pan Witold opowie nam kilka ciekawych przeżyć z okresu wojennej „tułaczki”, przybliżając nieco naszym młodszy Czytelnikom realia tamtych czasów. W żaden sposób nie przypominają one opisów współczesnych misji wojskowych w Iraku lub Afganistanie.

• Panie Witoldzie, po wcieleniu do wojska przewieziono was do miejsca, gdzie mieliście przejść przeszkolenie. Co tam zastałście?

Wysadzono nas w szczyrzym polu. Ziemia była porośnięta wysoką trawą. Pierwsze noce spędziliśmy pod gołym niebem. Sami musieliśmy zbudować baraki. Potrzebne do tego drewno wyrąbywaliśmy w pobliskim lesie. Ściany robiliśmy z belek, które przeplataliśmy chrustem. Dach robiliśmy tak samo, ale na wierzchu układaliśmy wyciętą darr. W takim baraku mieściło się 50 osób. A samych wcielonych do wojska z terenu Wileńszczyzny było około 20 tysięcy. Na czas trwania tego szkolenia, czyli jakieś 3 i pół miesiąca, nie przydzielono nam mundurów. Cały obóz był ogrodzony drutem kolczastym, a strażnikami byli Rosjanie. Mieliśmy też czas „wolny”, w którym wyprowadzano nas do pobliskiego sowcho-

zu (radzieckie państwowe gospodarstwo rolne), gdzie mieliśmy pomagać w zbiorach.

• Na czym polegała ta praca?

Pewnego dnia przydzielono mnie do obsługi transportu – był to wóz zaprzężony w dwa woły. Miałem wozic zebrane buraki. Była to cięższa praca niż zbiór w polu. Nikt mnie jednak nie ostrzegł przed zwyczajami moich „koni”. Gdy pierwszego dnia zbliżał się czas przerwy obiadowej, przywiązałem mój zaprzęg do słupa przy stodole. Ale gdy byki usłyszały dźwięk dzwonka, zrobionego z samochodowej felgi, na obiad wyrwały z całej siły w kierunku obory i przewróciły ścianę stodoly. Natychmiast odesłano mnie z powrotem do zbierania plonów na polu. Nocami zamykali nas w stodole, gdzie mieliśmy spać pilnowani przez rosyjskiego żołnierza. Bali się, żebyśmy nie poszli do wsi, gdzie zostały same kobiety. Przecież takie związki byłyby niezgodne z nakazami partii.

• Jak zakończył się czas tego wojskowego przeszkolenia?

Pod koniec szkolenia dano nam wreszcie mundury, ale jak się okazało, były to mundury rosyjskie. Dali nam prowiant na drogę, wsadzili do wagonów i przewieziono w okolice Łukowa koło Siedlec. Tam zapytano, kto z nas umie pisać i czytać. Miałem za sobą kilka klas szko-

ły podstawowej i dzięki temu zostałem łącznikiem komendanta rot. Moje wojskowe życie stało się dzięki temu łatwiejsze. Mogłem na przykład wymieniać to, co zostawało mi z przydzielonego prowiantu na tytoń, który później przydawał się na „podarunki” dla dowódców. Tak wyglądało żołnierskie życie przyszłych artylerzystów.

• Szlak bojowy doprowadził Pana na tereny przyszłego forsowania Nysy. Co Pan zapamiętał z tamtego czasu?

Jako pułk artyleryjski braliśmy udział w przygotowaniu pola dla żołnierzy, którzy mieli przejść na drugą stronę Nysy. Wydawało się, że po naszym ostrzale nic już tam nie mogło zostać, a jednak okazało się, że niemieckie umocnienia wytrzymały nasz ogień artyleryjski. Nasza jednostka ruszyła dalej po kilku dniach, gdy zbudowano już most pontonowy. Kiedy znaleźliśmy się pod Bautzen przeżyłem najbardziej dramatyczne chwile, gdyż wpadliśmy w niemieckie okrążenie. Okazało się, że kiedy my przygotowaliśmy nasze stanowiska bojowe, w pobliskim lasku swoje umocnienia budowali także Niemcy.

Doszło nawet do walk wręcz, ale udało nam się wyrwać z okrążenia.

• Jak wyglądał Pana „żołnierski” dzień?

Byłem cały czas łącznikiem, czyli tzw. pisarczykiem. Musiałem zapewnić łączność między naszym obserwatorem, który był wysunięty do przodu i podawał mi namiary ostrzału, a baterią artyleryjską. Praktycznie cały czas trzeba było się czołgać, żeby nie zostać postrzelonym przez wroga. Podczas forsowania Nysy, pomagałem w transportowaniu rannych do szpitala polowego w Jagodzinie. Moim zadaniem było pilnować dokumentów rannych żołnierzy, żeby zachować porządek w wojskowej ewidencji. Później trafiłem na wschód Polski, gdzie zakorczyła się moja żołnierska przygoda. Jednak Zgorzelec musiał mi być pisany, bo dalsze losy rzuciły mnie z powrotem w okolice Zgorzelca. Tutaj poznałem moją przyszłą żonę, która pochodzi z terenów włączonych po wojnie do Białorusi. Po wojennej tułaczce powoli urządzaliśmy się na Ziemiach Zachodnich. Tutaj urodzili się nasze dzieci. A dzisiaj powoli dobiegamy do tego momentu, gdy przyjdzie nam się pożegnać. Wielu moich kolegów już nie żyje i cieszę się, że moimi przyjaciółmi mogę podzielić się z młodszymi ode mnie.

W imieniu wszystkich Czytelników życzę Panu stu lat i dobrego zdrowia. ◀



Dwór na Kruczym Wzgórzu

Nad położonym w głębokiej dolinie Przedmieściem Nyskim górują malownicze wzgórza – Garncarskie i Krucze (nazywane także, choć rzadziej, Winnicą). Początkowo mieściły się tam ogrody mieszkańców prawobrzeżnej części miasta, z czasem jednak, w miarę coraz śmielszej ekspansji miasta na wschód, zaczęto tam budować domy.

RENATA BURDOSZ

Był nawet czas kiedy Krucze Wzgórze uchodziło za jeden z najpiękniejszych zakątków miasta, co nie powinno dziwić nikogo, kto choć raz miał okazję zobaczyć jak piękny widok na lewobrzeżną część miasta właśnie stamtąd się rozpościera.

Brama, której nie ma

Biegając wzdłuż Nysy drogę zwaną Kruczą (później Praską, a dziś Daszyńskiego) od południa zamykała nieistniejąca już Brama Krucza, ustawiona w pobliżu miejsca, gdzie zaczyna się dzisiejsza ulica Szkolna. Przed laty ta mała uliczka była najprostszą drogą do położonego na szczycie wzgórza dworu górującego nad Przedmieściem.

Dzieje folwarku na wzgórzu

Pierwsze wzmianki o zabudowaniach na wzgórzu pochodzą z 1309 roku. Właścicielem folwarku był wówczas Apez von Radeberg. W 1529 roku majątek ziemski przeszedł na własność Marcina Schultza, męża Urszuli z domu Eichler, ojca słynnego Bartłomieja Scultetusa. Na przełomie lat 60. i 70. XVI w. Kruczym Folwarkiem gospodarował brat Scultetusa, Abraham Schulz.



Po jego śmierci, w 1571 r., majątek przeszedł na własność rodu Eichlerów, spokrewnionych z Schulzami. W czasie wojny trzydziestoletniej, 23 lipca 1641 r., podczas oblężenia miasta przez wojska elektora saskiego Jana Jerzego I, folwark został podpalony przez broniących się żołnierzy szwedzkich pułkownika Wankego. Dwór odbudowano w 1652 roku. Sto lat później, w 1757 r., Kruczy Folwark obrał na swoją kwaterę generał Hans von Winterfeldt, pruski dowódca, który zginął 7 września 1757 podczas toczącej się na drugim końcu miasta bitwy pod Moyssem.

Kruczy Folwark dzisiaj

Mimo kilkakrotnego niszczenia go podczas rozmaitych wojen, które przetaczały się przez Zgorzelec na przestrzeni wieków, Folwark był odbudo-

● To właśnie Scultetusowi, który w tym domu, nocą 14 maja 1540 r. przyszedł na świat, a później dorastał, Kruczy Folwark zawdzięcza swoją drugą nazwę - Dwór Scultetusa. O związku słynnego uczonego z tym miejscem przypomina ustawiony przy Kruczym Folwarku pamiątkowy kamień z napisem: „B. Scultetus 1540-1614” (na zdj.)

● **Bartłomiej Scultetus** (ur. 14 maja 1540, zm. 21 czerwca 1614) – kartograf, matematyk, astronom, sześciokrotnie burmistrz Görlitz. Wychował się w Görlitz, gdzie ukończył szkołę miejską. W 1557 roku rozpoczął naukę na uniwersytecie w Wittenberdze, gdzie zdobył też tytuł magistra. Jako magister podjął pracę na uniwersytecie w Lipsku. W 1567 roku powrócił do Görlitz, gdzie został nauczycielem arytmetyki w Gymnasium Augustum. W 1576 r. porzucił zawód i został radnym. Od 1589 r. był sędzią miejskim, a w 1592 r. po raz pierwszy został burmistrzem. Prawdziwą sławę przyniosły mu jednak dokonania w dziedzinie kartografii. Wiele cennego czasu poświęcał też astronomii, a uwagi dotyczące tej dziedziny wymieniał z samym Janem Keplerelem i swoim uczniem Tycho Brahe. Scultetus znany jest również z wprowadzenia na tereny margrabstwa górnołużyckiego kalendarza gregoriańskiego, konstruowania zegarów słonecznych, układania horoskopów dla dzieci pochodzących z zamożnych rodzin, czy działalności dziejopisarskiej. Był powszechnie ceniony, o czym świadczą kontakty z różnymi znanymi osobistościami. Kiedy zmarł w jego pogrzebie uczestniczyło aż 900 mieszczan, którzy przyszli, aby pożegnać uczonego i burmistrza.

wywany i dzięki temu mamy okazję podziwiać go również dzisiaj. Obecnie mieści się tam Dom Pomocy Społecznej „Jutrzenka”, który przez długi czas pełnił ważną rolę w życiu greckich uchodźców, których w latach 40. przywieziono do Zgorzelca. ◀



■ Widok na Kruczy Folwark.

Zakończyły się:

- wymiana chodnika i oświetlenia oraz remont nawierzchni odcinka jezdni przy ul. Karłowicza
- remont ulicy Słonecznej wraz z montażem progów spowalniających
- budowa parkingu przed Urzędem Skarbowym
- modernizacja chodnika przy ul. Okólnej oraz ul. Kilińskiego i ul. Modrzewiowej
- wymiana ok. 20 m chodnika uszkodzonego przez korzenie rosnącej w pobliżu wierzby przy ulicy Chełmońskiego
- wymiana nawierzchni jezdni ulicy Okulickiego (na odcinku od skrzyżowania z ul. Reymonta do skrzyżowania z ul. Berlinga). Przesunięto tam też na prośbę mieszkańców próg spowalniający
- prace przy budowie parkingu na ul. Maratońskie
- wymiana oświetlenia przy ul. Parkowej, koło MDK
- modernizacja nawierzchni drogi dojazdowej do posesji przy ul. Nowomiejskiej 16 i 16 a
- wymieniono rury główne – odpływ z małej i dużej niecki oraz rury z wymiennikowni węża ciepłego na basenie krytym
- w hali sportowej przy ul. Traugutta wycylinowano parkiet

Rozpoczęły się:

- budowa monitoringu na Stadionie Miejskim. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przyznało nam ponad 270 tys. zł (1/2 przewidywanego kosztu) na program, w ramach którego jest prowadzona budowa.
- generalny remont zgorzeleckiego kina PoZa, do którego zakupiono nowoczesny sprzęt dźwiękowy i wygodne fotele.
- prace przy bud. boiska przy SP nr 5

Budowę dofinansujemy pieniędzmi z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, przyznanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Połowę kosztów budowy (nie więcej jednak niż 200 tys.) tego nowoczesnego boiska przyszłorocznego pokryje więc Ministerstwo. Boisko będzie gotowe jeszcze przed końcem tego roku i będą mogli z niego bezpłatnie korzystać wszyscy mieszkańcy Zgorzelca

Wkrótce:

- rozpocznie się remont Sali widowiskowej w Miejskim Domu Kultury
- remont chodnika przy ul. Tuwima – na odcinku od ul. Poniatowskiego do dworca PKP



TO WŁAŚCICIEL POWINIEN POSPRZĄTAĆ PO PSIE

Pies w mieście

for internet



Większości z nas nieraz zdarzyło się wdepnąć w niespodziankę pozostawioną przez naszych czworonożnych przyjaciół na trawniku, chodniku a bywa też niestety, że i na placu zabaw. Psie nieczystości są problemem bardzo widocznym w mieście, ale głównie dlatego, że właściciele czworonogów ignorują temat sprzątania.

WALDEMAR KAZIMIERSKI

Obowiązująca ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach mówi, że określenie wymagań wobec osób utrzymujących zwierzęta domowe w zakresie bezpieczeństwa i czys-

tości w miejscach publicznych należy do zadań gminy.

Zgodnie z obowiązującym regulaminem utrzymania porządku i czystości w Gminie miejskiej Zgorzelec obowiązkiem właścicieli zwierząt domowych jest m. in. "usuwanie niezwłocznie zanieczyszczeń pozostawionych przez

psy i inne zwierzęta w obiektach i na innych terenach przeznaczonych do użytku publicznego, a w szczególności na chodnikach, jezdniach, placach, parkingach, terenach zielonych (zieleńcach, parkach, pasach rozdziału dróg itp.), postanowienie to nie dotyczy osób niewidomych, korzystających z psów -przewodników".

Aby ułatwić mieszkańcom sprzątanie po pupilach Wydział Infrastruktury, Ochrony Środowiska i Spraw Mieszkaniowych Urzędu Miasta kupił i zamontował w ubiegłym roku tzw. psie stacje, które ustawiono przede wszystkim w zgorzeleckich parkach. W tym roku Straż Miejska opracowała ulotkę „Pies w mieście”, która przypomina właścicielom psów o ich obowiązkach.

W interesie wszystkich nas jest dbanie o to by mając psa, po prostu bez wstydu po nim sprzątać i reagować głośno na widok właściciela, który omija szerokim łukiem to co zostawił jego pies. Właściciel jest zobowiązany do usunięcia nieczystości spowodowanych przez psa, a za uchylanie się od tego obowiązku może otrzymać mandat w wysokości do 500 zł. ◀

WIZYTA NA SZCZĘŚCIE

Zaproś kominiarza



W związku ze zbliżającym się jesienno - zimowym sezonem grzewczym Pogotowie Kominiarzskie przypomina o obowiązkowym przeglądzie przewodów kominowych i ciągów wentylacyjnych.

Za okresowe czyszczenie kominów oraz badanie ich stanu jest odpowiedzialny właściciel, zarządca, czy użytkownik obiektu, który powinien zlecać wykonanie kontroli kominarzowi posiadającemu uprawnienia w tym zakresie.

Brak właściwej wentylacji w pomieszczeniach z grzejnikami gazowymi, szczególnie w odniesieniu do ogrzewaczy wody w łazienkach, może być przyczyną poważnych, a nawet śmiertelnych zatruc tlenkiem węgla.

Nie mniej ważna jest drożność i szczelność przewodów kominowych oraz wyposażenie kotłowni w czepalnię powietrza dostosowane do mocy pieca c.o. Kontakt do bezpiecznego kominarza ze swojego regionu można otrzymać dzwoniąc pod numer 0 801 600 600.

ŁUKASZ RELICH

Nowe przepisy zwiększają uprawnienia Straży Miejskiej w zakresie nakładania mandatów, ale przecież wystarczy tylko nie popełniać wykroczeń żeby ich uniknąć.

WALDEMAR KAZIMIERSKI

Przyznanie strażnikom miejskim nowych uprawnień zapewne będzie miało tylu zwolenników, co przeciwników. Od początku powołania do życia miejskich i gminnych formacji porządkowych trwa niekończąca się dyskusja czy Straż Miejska/Gminna jest potrzebna i jaki powinien być zakres jej kompetencji. Jedno jest pewne, w odniesieniu do kilku najczęściej występujących wykroczeń strażnikom brakowało uprawnień. Teraz ta luka została wypełniona i nie muszą już posil-kować się policją i sądem grodz-

kim. Dzięki zmianom w przepisach mogą skutecznie działać sami.

Lepiej dwa razy pomyśl

Każdy kto zamierza spalić śmieci w ognisku czy piecu, albo wybie-

KONIEC GŁUPICH TŁUMACZEŃ

Większe uprawnienia dla Straży Miejskiej



ra się na spacer z psem, którego nie zaszczepił przeciwko wściekliznie musi liczyć się z możliwością ukarania mandatem. Także za składowanie odpadów w niewłaściwym miejscu, przeszkadzanie w akcji ratunkowej czy ewakuacyjnej, nieuprzątnięcie w ustawowym terminie plakatów wyborczych, zakłócanie mieszkańcom

spokoju i ciszy, wypalanie łąk i pastwisk czy za wiele innych grożą finansowe konsekwencje.

Koniec głupich tłumaczeń

Bardzo ułatwi pracę funkcjonariuszom i miejmy nadzieję, zostanie z ulgą powitana przez mieszkańców, możliwość wklepienia mandatu za usiłowanie spożycia alkoholu. Jak dotąd bowiem strażnicy mogli karać wyłącznie za spożycie alkoholu w miejscu publicznym. Wcześniej jednak musieli złapać amatora trunku na gorącym uczynku, a z tym bywało już znacznie gorzej. - W momencie, gdy na zgłoszenie mieszkańców chcieliśmy ukarać kogoś za spożywanie alkoholu, zazwyczaj osoba ta tłumaczyła, że tylko trzyma w ręce butelkę czy puszkę - mówi Zgorzelecki komendant Straży Miejskiej Roman Latośński - w takiej sytuacji byliśmy bezradni, bo tylko policja mogła ukarać już za samo usiłowanie, czyli np. stanie z otwartym trunkiem w miejscu publicznym. ◀

spokoju i ciszy, wypalanie łąk i pastwisk czy za wiele innych grożą finansowe konsekwencje.

Koniec głupich tłumaczeń

Bardzo ułatwi pracę funkcjonariuszom i miejmy nadzieję, zostanie z ulgą powitana przez mieszkańców, możliwość wklepienia mandatu za usiłowanie spożycia alkoholu. Jak dotąd bowiem strażnicy mogli karać wyłącznie za spożycie alkoholu w miejscu publicznym. Wcześniej jednak musieli złapać amatora trunku na gorącym uczynku, a z tym bywało już znacznie gorzej. - W momencie, gdy na zgłoszenie mieszkańców chcieliśmy ukarać kogoś za spożywanie alkoholu, zazwyczaj osoba ta tłumaczyła, że tylko trzyma w ręce butelkę czy puszkę - mówi Zgorzelecki komendant Straży Miejskiej Roman Latośński - w takiej sytuacji byliśmy bezradni, bo tylko policja mogła ukarać już za samo usiłowanie, czyli np. stanie z otwartym trunkiem w miejscu publicznym. ◀

NIE JEŹDZISZ NOCĄ? OZNAKUJ SWÓJ SAMOCHÓD!

Co to jest STOP 24?

Trwa policyjna akcja "STOP 24", dzięki której mieszkańcy naszego powiatu coraz rzadziej martwią się czy samochód zaparkowany wieczorem pod domem, rano wciąż będzie się tam znajdował. Z analiz programu wynika, że od chwili jego wdrożenia w 2002 roku nie odnotowano przypadków kradzieży pojazdów biorących w nim udział.

Program mający zapobiegać kradzieżom samochodów, ułatwiający policji identyfikację i zatrzymywanie skradzionych

pojazdów, a przez to poprawiający poczucie bezpieczeństwa mieszkańców, uruchomiono w pierwszej połowie 2002 r. we wrocławskiej Komendzie

Miejskiej Policji. Był to pierwszy tego typu program w Polsce.

Jak to działa?

Program polega na specjalnym znakowaniu pojazdów, których właściciele zadeklarowali, że w nocy, w godzinach między północą, a czwartą rano, w ograniczonym zakresie korzystają z pojazdów. Taki oznakowany pojazd poruszający się w godzinach 00:00 - 04:00 automatycznie wzbudza podejrzenie, że

mógł zostać skradziony, dlatego policjanci zatrzymają go i skontrolują kierującego.

Oczywiście nikt nie będzie robił problemów jeśli prowadzącym okaże się właściciel lub inna osoba, wskazana w deklaracji jako użytkownik pojazdu, bo program nie ma przecież na celu ograniczania swobody użytkownika własnego samochodu. Informacje zawarte w deklaracji są zarejestrowane w specjalnej bazie danych „STOP24” na stanowisku kierowania KPP w Zgorzelcu i można je od razu szybko zweryfikować. Chodzi tylko o to, aby policjanci dokonujący kontroli pojazdów w godzinach objętych programem, mieli sygnał, że dany pojazd wymaga ich szczególnej uwagi. Tym sygnałem jest właśnie naklejka, która niejako wymusza na policjantach szczególną ostrożność podczas kontroli.

ML. ASP. ANTONI OWSIAK
OFICER PRASOWY KKP W ZGORZELCU

• Właściciel samochodu, który wypełni i złoży specjalną deklarację przystąpienia do programu „STOP 24” oraz oznakuje specjalną, fosforyzującą naklejką przednią i tylną szybę swojego pojazdu może liczyć, że policjanci zatrzymają i skontrolują kierującego oznakowanym samochodem, jeśli będzie poruszał się nim między północą a czwartą rano. Koszty własne związane z promowaniem programu wśród społecz-

ności lokalnej ponosi policja. Chętni do przystąpienia do programu powinni zgłosić się do właściwej jednostki policji, aby złożyć deklarację i zweryfikować wymagane dane. Wszystkich zainteresowanych przystąpieniem do programu z terenu Zgorzelca i okolic, serdecznie zapraszamy do Komendy Powiatowej Policji w Zgorzelcu przy ul. Bohaterów II Armii Wojska Polskiego 12 G w Zgorzelcu.

Media na wakacje

Sierpień to dla większości z nas pełnia wakacji i okazja do wyjazdów nad jeziora, morze czy w góry. Ale dla nas, pracowników wydziału promocji, to także doskonała okazja do pokazania miasta na zewnątrz. Letnie imprezy to świetna zachęta dla planujących wakacyjne wojaże, aby wybierali właśnie nasz kierunek.

EWELINA KAPAŁA

Na początek „przypuściliśmy szturm” na Wrocław. W końcu, dzięki oddaniu do użytku „naszego” kawałka autostrady, ze stolicy Dolnego Śląska można się do nas dostać w niespełna 1,5 godziny! Niech więc przyjeżdżają!

Radiowy Dolnośląski Rozkład Jazdy i teatry uliczne

7 sierpnia, w centrum Zgorzelca, na wzniesieniu przy rynku kwiatowym, stanął czerwony namiot Polskiego Radia Wrocław, skąd co godzinę płynęła w eter relacja na żywo o spektaklach, które ożywiają i odmieniają miasto. Wrażenia ze zgorzeleckiej imprezy do późnego wieczora przekazywał wrocławia-

nom niestrudzenie Piotr Pietraszek, a zdjęcia na radiowej stronie internetowej pokazały to czego często opowiedzieć się nie da.

Spacerownik Gazety Wyborczej

W sobotę, 8 sierpnia, aż 150 osób spacerowało z dziennikarką Agatą Saraczyńską i z nami po Zgorzelcu i Görlitz. W tej grupie byli wrocławianie, jeleniogórzanie, ostrowianie i ...zgorzelczanie, bogatynianie i mieszkańcy Pieńska! Tak liczni goście potwierdzili, że Spacerownik to przedsięwzięcie o ugruntowanej już marce i bardzo dobrym odbiorze wśród czytelników. Nas do tego projektu przekonało oparcie go na prawdziwym spacerze z ludźmi, których do siebie zapraszamy by pokazać im nasze miasto. Do



Marek Obszarny też był, dla wielu atrakcją Jakubów.

współdziału namówiliśmy görlitzką spółkę ds. promocji miasta Europastadt GmbH. Razem z nimi i we współpracy z Gazetą Wyborczą przygotowaliśmy materiał, który w dniu spaceru ukazał się w druku jako kolorowy dodatek. No i znowu było nas pełno we Wrocławiu, bo akcję promowano w lokalnych rozgłośniach radiowych i telewizyjnych, a to chodziło!

Radiowy Dolnośląski Rozkład Jazdy i Tyle lata w telewizji na Jakubach

W drugim dniu Jakubów, 29 sierpnia, znowu można było nas usłyszeć, a nawet zobaczyć. Radio i telewizja opanowały dwa

przeciwnie leżące krańce przedmiejskiej części ul. Daszyńskiego i na żywo relacjonowały naszą sztandarową imprezę – Jakuby. Dobrze było móc poobserwować ilu wrocławskich znajomych podchodziło do radiowców by się przywitać. Wygląda, że część jakubowych gości rzeczywiście przyjechała do nas skuszona intensywną promocją w eterze, poprzedzającą wydarzenie. Itak miało być! Z drugiej strony, redaktor Marek Obszarny doskonale znany słuchaczom PR Wrocław, sam był niemałą atrakcją dla naszych mieszkańców, którzy przychodzili do niego na pogawędki i po autografy. ◀

POŁOWA NAKŁADU ROZESZŁA SIĘ W DWA DNI!

Oryginalna pamiątka z Jakubów

Okazjonalna moneta miejska, która pojawiła się po raz pierwszy w 2008 roku przy okazji święta staromiejskiego „Jakuby”, szybko stała się poszukiwaną pamiątką. Akcja „Dukat Miejski” to element promocji turystycznej naszego miasta.

W ubiegłym roku monetę o nominale 4 Jakuby można było kupić podczas festynu na stoisku Mennicy Polskiej lub wymienić w oznaczonych punktach handlowych. Pomysł okazał się „trafiony”, więc także na Jakubach 2009 pojawiła się miejska moneta, tym razem o nominale 6 Jakubów i innym niż poprzednio grawerunku.

Tegoroczny jakubowy dukat

lokalny pozostanie w obrocie do **29 sierpnia 2010 roku**, co oznacza, że w wyznaczonej sieci punktów (patrz lista poniżej), będzie go można kupować, wymieniać na produkty lub usługi, bądź otrzymać jako resztę przez cały rok, aż do kolejnego jarmarku. O ile oczywiście nakład, którego połowa „rozeszła” się już podczas pierwszych dwóch dni festynu, nie wyczerpie się wcześniej.

Należy także pamiętać, że moneta nie jest oficjalnym krajowym środkiem płatniczym, a rodzajem lokalnego bonu towarowego honorowanego jedynie w Zgorzelcu, w miejscach ozna-

czonych naklejką „**Tu zdobędziesz / Tu honorujemy 6 Jakubów**”. 6 Jakubów (jedna moneta) to równoważność 6 złotych.

ŁUKASZ RELICH

● **Lista punktów, które zgłosiły się do udziału w akcji:** Punkt Informacji Turystycznej, ul. Daszyńskiego 91, Czyszczenie tapicerski samochodowej, meblowej, wykładzin i dywanów, ul. Nowomiejska 8/8, Galeria Stylowe Wnętrze, ul. Warszawska 3/1, Gremi Travel ...twoje biuro podróży, ul. Daszyńskiego 33, Kantor REDOZ, ul. Boh. Getta 1 i ul. Piłsudskiego 5, Konfekcja Damska i Pończosznicstwo, ul. Daszyńskiego 72, Polskie Stowarzyszenie Euroopera - Dom Jakuba Böhme, ul. Daszyńskiego 12, PRALNIA CHEMICZNA 5ASEC, ul. Jeleniogórska 42, Galeria Słowiańska Carrefour, SZYKI MIKI – moda dla dzieci i młodzieży, Struga 23A i SZYKI MIKI – upominki dla każdego, Jeleniogórska 42, Galeria Słowiańska Carrefour. W Punkcie Informacji Turystycznej w Zgorzelcu przy ul. Daszyńskiego 91 (naprzeciwko stacji Preem) można także kupić pozostałe pamiątki z Jakubów: kamionkowy kufel do piwa i kolorowy rycerz - breloczek Jakuby 2009.



RYCERZE, KSIĘŻNICZKA I TRDELNIK...

Jakubami pożegnaliśmy wakacje

Niedzielny koncert Roya Benneta zakończył kolejną edycję Jakubów. Doroczny festyn historyczno – artystyczny na zgorzeleckim Przedmieściu Nyskim wciąż jeszcze potrafi zaskoczyć świeżymi pomysłami. To trudna sztuka, ale dobrze wróży następnym edycjom festynu, który już cieszy się dobrą sławą i zaczyna być wymieniany jednym tchem obok tak rozpoznawalnych i ważnych dla naszego regionu imprez jak Bolesławieckie Święto Ceramiki czy Agatowe Lato.

RENATA BURDOSZ

Tradycją ostatnich trzech lat stała się już obecność na festynie bractw rycerskich i osad słowiańskich. Nowością tegorocznej edycji było rycerstwo konne, które przybyło do nas z Czech i przez dwa dni bawiło

publiczność pokazami walk turniejowych. Każdy pokaz, podczas którego pięciu rycerzy i jedna księżniczka prezentowali swoje jeździeckie i rycerskie umiejętności, wypełniał trybuny widowni i całą wolną przestrzeń wokół piaszczystego toru. Tak liczna publiczność to najlepsza ocena poziomu ich rycerskiego rzemiosła i jeździeckich umiejętności.

Nie tylko rycerze

Z Czech przyjechali do nas zresztą nie tylko mistrzowie konnych pokazów. W tym roku mogliśmy także poprobować czeskich przysmaków i piwa. Mogliśmy też skorzystać z czeskiej oferty handlowej, bo na jarmarcznych straganach nie brakowało wyrobów znakomitego czeskiego rękodzieła i rzemiosła. Tak liczną reprezentację naszych południowych sąsiadów do niedawna łatwiej było spotkać na görlitzkiej starówce, ale w tym roku organizatorzy Jakubów właśnie w Czechach znaleźli partnera do programu unijnego. Dobrze napisany wspólny projekt przyniósł nam nie tylko 21,5 tysiąca Euro dofinansowania do imprezy, ale także zapewnił atrakcyjnych czeskich wystawców.

...ale też profesorowie...

Do niezwykle gości mieliśmy zresztą w tym roku wyjątkowe szczęście. Z całą pew-

nością zalicza się do nich profesor Jacek Hołowka, filozof i etyk, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, którego na nasze Jakuby zaprosiła Miejska Biblioteka Publiczna. Wykład „O roli filozofii we współczesnym świecie” wypełnił słuchaczami całą salę spotkań na poddaszu Domu Jakuba Böhme. Chętnych do jego wysłuchania było tak wielu, że część z nich blisko dwugodzinne spotkanie z filozofią spędziła stojąc na schodach. Trzeba jednak przyznać, że było warto.

...i artyści

Tak samo jak warto było obejrzeć niedzielne przedstawienia uliczne, z którymi przyjechały do nas Teatr na walizkach, jeleniogórski Teatr Animacji i wrocławski Teatr Lalek. Ci ostatni przywieźli ze sobą niezwykle scenę. Bajkobus, bo o nim właśnie mowa, wzbudzał nie mniejszy zachwyt publiczności niż same przedstawienia.

Parady, koncerty, przedstawienia, pokazy, bardzo pomysłowy „kacik” z grami i zabawami dla młodszych uczestników oraz oryginalne, smaczne jedzenie, które można było kupić w licznych punktach gastronomicznych, wszystko jak co roku zapewniło niepowtarzalną atmosferę zgorzeleckiego święta.

Zapraszamy do obszernej galerii zdjęć na www.zgorzelec.eu i na naszej rozkładówce. ◀

■ Na Przedmieściu Nyskim panował jak zwykle tłok.

JAKUBY 2009



Stara tradycja nakazuje podziękować za zebrane w ciągu roku plony. Dożynki, nazywane także Świętem Plonów to ukłon w stronę tej tradycji, a za razem jedno z najpiękniejszych polskich świąt i... zwiastun nadchodzącej jesieni.

EWELINA KAPALA

Dzięki Pracowniczym i Rodzinnym Ogrodom Działkowym także mieszcuchy mają podziwiać u schyłku lata imponujące plony, efekty całorocznej, ciężkiej, ale równocześnie przyjemnej i bardzo satysfakcjonującej pracy rzeszy działkowców.

Zbiory plonów, wystawy, prezentacje to dla działkowców powód do zasłużonej dumy, okazja do odpoczynku i zabawy. To nie ważne jak nazwiemy zakończenie zbiorów - Święto plonów, czy Dożynki. Ważne, że dzięki staraniom działkowców, ich pasji i ich zauroczeniu naturą możemy je świętować także tutaj – w mieście. Święta Plonów organizowane przez Pracownicze i Rodzinne Ogrody Działkowe tradycyjnie łączą się z obchodami Dnia Działkowca. Oto jak świętowali nasi zgorzeleccy działkowicze.

ZGORZELECKIE ŚWIĘTO PLONÓW I DZIEŃ DZIAŁKOWCA

Zwiastuny nadchodzącej jesieni



■ Rodzinie pracują i świętują.

Ogród Działkowy „Nysa”

Doroczne Święto Plonów i Dzień Działkowca świętowali 22 sierpnia. Przygotowaną przez członków O.D. „Nysa” efektowną wystawę plonów, pełną dorodnych jabłek, brzoskwiń, pomidorów, podziwiali zaproszeni na obchody goście. Przy okazji święta najlepsi działkowcy zostali wyróżnieni dyplomami i okazjonalnymi upominkami, a zasłużonych działaczy zgorzeleckiego Związku Działkowców odznaczono srebrnymi oraz brązowymi Odznakami Zasłużo-

nego Działkowca. Część oficjalną zakończył występ Karoliny Ziemianek i towarzyszącego jej zespołu muzycznego „Plus”, który równocześnie stał się sygnałem do dalszej, pełnej tańca i radości, zabawy.

Rodzinne Ogrody Działkowe „Łużyce”

Dzień Działkowca w ogrodach przy ul. Wrocławskiej zorganizowano 5 września. Jak przystało na Rodzinne Ogrody Działkowe, działkowcy świętowali wśród rodziny i przyjaciół. Dzień Działkowca to okazja

do tradycyjnego podsumowania wykonanej pracy. Docenieni zostali przede wszystkim ci, których zaangażowanie społeczne i aktywność przyczyniły się do rozwoju ogrodu. Dowodem uznania dla ich całorocznych starań były dyplomy i książki. Działkowców szczególnie zasłużonych dla Rodzinnych Ogród Działkowych „Łużyce” wyróżniono srebrnymi i brązowymi medalami. Podziękowania, uznanie i życzenia dalszych sukcesów przekazał działkowcom także zaproszony burmistrz Rafał Gronicz. ◀

Przez Zgorzelec pobiegli do Turcji!

28 sierpnia do Zgorzelca dotarła niezwykła międzynarodowa grupa biegaczy, których zamiarem jest dobiegnięcie do... Turcji!

Start tego niecodziennego biegu sztafetowego z Idstein (Niemcy) do Sile (Turcja) miał miejsce 23 sierpnia w Wiesbaden. Pięć dni później, 28 sierpnia, uczestniczący w nim biegacze przekroczyli granicę

polsko-niemiecką. W Zgorzelcu powitał ich burmistrz Rafał Gronicz, z którym spotkali się przy Miejskim Domu Kultury. Ze Zgorzelca biegacze wyruszyli do Wrocławia. Stamtąd przez południową Polskę pobiegną na Słowację, a później dalej, przez północne Węgry, Rumunię, Bułgarię do Turcji, gdzie zakończą bieg. Długość trasy, którą przebiegną wynosi 3.600 km.

W biegu uczestniczyć będą obywatele sześciu krajów. Część



z nich zamierza przebiec całą trasę, ale są i tacy którzy przebiegną tylko jej część. Relacje z biegu są przez uczestników bie-

gu zamieszczane na bieżąco na stronach: www.lauftreff-tgnau-rod.de, www.wobistdujetzt.com

EWELINA KAPALA

Klub Pełni Życia

2 września odbyło się pierwsze po wakacjach spotkanie w Zgorzeleckim Klubie Seniora. Gościem popołudniowego zebrania był burmistrz Rafał Gronicz, którego jako pomysłodawcę utworzenia klubu poproszono o wręczenie symbolicznych legitymacji klubowych.

RENATA BURDOSZ

Spotkanie było też okazją do przypomnienia o zajęciach ruchowych „fitness 60+”, które zgodnie z obietnicą burmistrza będą prowadzone od września w dwóch zgorzeleckich gimnazjach, nr 1 i nr 2 (terminy na ostatniej stronie biuletynu) oraz o **szczepieniach przeciw grypie**, na które zgorzelecki SP ZOZ podpisał już umowę z Gminą Miejską Zgorzelec. Miasto za każdą szczepionkę zapłaci połowę potrzebnej kwoty, a resztę tj. ok. 9 zł dopłaca szczepieni. *To nie była łatwa decyzja. Zdaję sobie sprawę, że czasami nawet 9 zł może być problemem, ale możliwość zabezpieczenia przed grypą większej ilości osób przeważała nad wątpliwościami* – powiedział burmistrz i wyjaśnił, że gdyby



■ Seniorzy wypełnili sale na Przechodniej.



■ Burmistrz wręczył seniorom symboliczne legitymacje.

miasto całkowicie pokryło koszt szczepień, z profilaktycznej ochrony przed grypą mogłoby skorzystać mniej osób, bo pieniędzy wystarczyłoby tylko na zakup szczepionek dla grupy wiekowej 70+. Refundując połowę opłaty miasto zapewni szczepienia dla grupy wiekowej 60+.

Seniorzy chętnie podejmowali z burmistrzem także tematy nie związane z działaniem

samego klubu. Interesowały ich remonty parków, budowa ścieżek rowerowych i... kanalizacji deszczowej. Pytań byłoby pewnie więcej, ale większość obecnych uznała, że remonty i naprawy to nie temat na spotkanie popołudniowe.

Na wrześniowe poniedziałki, na godz. 17.00 seniorzy zapla-

nowali sobie zajęcia z tańca towarzyskiego. 26. września wybierają się na zwiedzanie stolicy Dolnego Śląska połączone z wizytą we Wrocławskim Klubie Seniora. A 30. września o godzinie 16.00, zaproszeni do klubu lekarze opowiedzą im o cukrzycy i problemach z nią związanych. Będzie to pierwszy z cyklu wykładów „Z medycyną na ty”. To tylko wybrane przykłady zajęć w jakich można uczestniczyć. ◀

● Wszystkim chętnym przypominamy, że Zgorzelecki Klub Seniora działa przy DPS „Jutrzenka”, przy ul. Przechodniej 8 od poniedziałku do środy w godzinach od 9.00 do 19.00, a czwartki i piątki od 10.00 do 20.00. W każdą pierwszą środę miesiąca o 16.00 odbywa się spotkanie organizacyjne, na którym ustalane są pomysły i plany zajęć na cały miesiąc.

Życzymy szczęścia

● 10 września w Urzędzie Stanu Cywilnego swoje Złote Gody świętowali Państwo Zofia i Władysław Drzazga. Ten piękny jubileusz stał się okazją do uhonorowania ich *Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie* nadawanym przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego parom, które spędziły pięćdziesiąt lat w trwałym związku. Aktu dekoracji zgorzeleckiej „złotej” pary dokonał zastępca burmistrza miasta. Radosław Baranowski życzył jubilatom zdrowia, radości, miłości oraz wielu sukcesów w dalszym wspólnym życiu.

Do życzeń dołącza się redakcja biuletynu.



„Szafa”. Studio spełniania marzeń



■ Aneta Ćwieluch

Praca i domowe obowiązki są najczęstszym usprawiedliwieniem większości ludzi. Zapominamy o sobie i o swoich marzeniach z dzieciństwa.

PAWEŁ KUSZAJ

Chyba każdy z nas choć przez chwilę w dzieciństwie chciał zostać aktorem, piosenkarzem, pilotem, strażakiem czy policjantem. Ci, których marzeniem było występować na scenie, wciąż jeszcze mają szansę na realizację swoich pragnień. Studio Animacji Kultury „Szafa” działające w Zgorzelcu od czterech

• Na razie w „Szafie” swoje pasje i zainteresowania realizują, świetnie się przy tym bawiąc, głównie dzieci i młodzież. Marzeniem pani Anety jest stworzenie grupy teatralnej dla dorosłych. Jeśli czujesz „iskrę bożą” możesz pomóc jej i sobie. Nie czekaj.... sztuka jest dla ludzi.



lat, może stać się ich przepustką do świata teatru.

„Szafa” proponuje zajęcia z szeroko pojętej edukacji teatralnej dzieci, młodzieży i dorosłych. Za cel stawia sobie wprowadzenie młodego człowieka w tajemniczy świat teatru, uświadomienie mu możliwości własnego ciała, umiejscowienie go w przestrzeni, wyodrębnienie się z otaczającego świata. Zajęcia mają charakter warsztatowy. Uczą słu-

• Założycielką Studia Animacji Kultury „Szafa” jest Aneta Ćwieluch - nauczycielka, absolwentka reżyserii teatru dzieci i młodzieży Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, twórcza i reżyser teatru „W Biegu” przy ZSZ im. E. Plater w Zgorzelcu oraz pomysłodawca i współorganizator Młodzieżowych Zatańców z Teatrem. Prowadzi grupę teatralną Tępisiek w Niepublicznym Przedszkolu nr 3 w Zgorzelcu, z którą zdobyła główną nagrodę na VIII Forum Teatrów Dziecięcych w Jeleniej Górze. Laureatka prestiżowej Dolnośląskiej Nagrody Instruktor Roku i Ogólnopolskiej Nagrody Instruktor Roku przyznawanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Towarzystwo Kultury Teatralnej.

chania, odpowiadania i komunikowania się w grupie, otwartości oraz pokonywania barier. Służą zabawie, edukacji i swoistej terapii przez teatr. Oferta

studia jest skierowana do chętnych od piątego do sto piętego roku życia, bez względu na umiejętności, bo w tym miejscu najważniejsze są chęci. ◀

Więcej informacji pod numerem tel. 607-337-662 lub www.teatr-szafa.zgorzelec.pl

Wakacyjni goście

Od 15 do 31 lipca w Zgorzelcu przebywała na zaproszenie burmistrza Rafała Gronicza 20-osobowa grupa młodzieży ze stowarzyszenia „Z nami przyszłość” z ukraińskiego miasta Myrgorod, naszego miasta partnerskiego.

Młodzi Ukraińcy byli uczestnikami młodzieżowej wymiany polsko-ukraińskiej i przez dwa tygodnie, wspólnie z 20-osobową grupą polską, realizowali projekt filmowy służący przybliżaniu kultury ukraińskiej swoim polskim

partnerom. Młodzież polska z kolei miała za zadanie zapoznać Ukraińców z naszą kulturą. Ponadto młodzi ludzie z obu krajów poszukiwali tego co wspólne a co różne dla naszych krajów, narodów, kultur oraz

uczyli się sztuki filmowej. Wymiernym efektem wspólnie spędzonego czasu są dwa epizody filmowe nakręcone w oparciu o scenariusze napisane podczas zajęć wprowadzających, ale młodzież zyskała też nowe znajomości, nawiązała nowe przyjaźnie i nabrała większego

zrozumienia dla odmienności.

Przyjazd i pobyt gości był możliwy dzięki dotacji przyznanej z unijnego programu „Młodzież w działaniu” i dofinansowaniu przez burmistrza. Współorganizatorem i polskim partnerem projektu było Stowarzyszenie „Kuźnia”.

EWELINA KAPALA



AUX CHAMPS ELYSÉES! AUX CHAMPS ELYSÉES!
AU SOLEIL, SOUS LA PLUIE, A MIDI A MINUIT,
IL Y A TOUT CE QUE VOUS VOULEZ AUX CHAMPS ELYSÉES!

Wspomnienia z Francji

Zawsze lubiłem się uczyć i nie była mi do tego potrzebna jakaś specjalna motywacja. Nie spodziewałem się jednak, że dzięki dobrym ocenom i wzorowemu zachowaniu będę mógł spędzić dwa tygodnie we Francji!



■ Park Asterixa.

ARKO

Na początku lipca, w grupie czterdziestu gimnazjalistów, wyjechał na letni wypocznik do francuskiego Avion, położonego w regionie Nord-Pas-de-Calais, na północy Francji. Wyjazd odbył się w ramach wymiany młodzieży, którą zgorzelecki urząd miasta organizuje od wielu lat

w oparciu o umowę partnerską z francuskim Avion. Warunkiem, który bezwzględnie trzeba było spełnić, aby „załapać” się na gościnę u Gallów, były wyniki w nauce. Wyjazd był dla nas nagrodą za całoroczną, ciężką pracę.

Nasi francuscy rówieśnicy także nas odwiedzają. Zwyczajowo przyjęło się, że aviończycy spędzają u nas ferie zimowe, a zgorzeleccy nie rewidują ich podczas letnich

wakacji. Oprócz tego okazją do spotkań są jeszcze zawody sportowe, rozgrywane w obu krajach i festiwal kulturalny w Avion. Właściwie można powiedzieć, że sport jest głównym motorem partnerskich kontaktów między nami. I oczywiście okazji do sportowej rywalizacji nie mogło zabraknąć także na wakacjach. We współzawodnictwie z Francuzami byliśmy nie do pokonania. Wygrywaaliśmy zresztą nie tylko na zawodach sportowych, ale i w zabawach edukacyjnych. Dobrze się przy tym bawiliśmy, o co zresztą bardzo dbali nasi opiekunowie. Kierownikiem wyprawy była przesympatyczna pani Marzena, która urozmaicała organizowane przez Francuzów wycieczki opowieściami historycznymi i legendami. Reszta kadry, czyli panie Ewa, Asia I i Asia II oraz pan Artur nieustrudzenie organizowali nam zabawy, wieczorki taneczne, barbecue i zawody sportowe. Najbardziej emocjonujący okazał się Turniej Siatkówki o Mistrzostwo Kolonii poparty akcentami narodowymi. Ze strony gospodarzy opiekę nad nami sprawował Gregor. Nad wzajemnym zrozumieniem obu stron, polskiej i francuskiej, czuwała pani



■ Byliśmy w sercu Paryża.

Paulina, która tłumaczyła trudny język francuski z wdziękiem i poło-tem galijskiego tancerza.

Dwutygodniowy pobyt był okazją do poznania nie tylko ludzi, ale i kraju. Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc. Leżące nad rzeką Scarpe miasto **Arras**, skąd pochodzą słynne charakterystycznie wyszywane tkaniny, które można podziwiać np. na Wawelu; piękne miasto **Lille**, z jego średniowiecznym rynkiem i rozbudowaną siecią sklepów; znane z walk I wojny światowej **Vimy**, gdzie wspólnie walczyli żołnierze francuscy i kanadyjscy – to wszystko nas zachwycało, ale... największe wrażenie wywarł na nas **Paryż**. Zabytki i atrakcje turystyczne, które sprowadzają do niego rokrocznie ponad 30 milionów turystów, przyćmiły wszystko. Mieliśmy okazję być w jego sercu: na wieży Eiffla, w Alei Pól Elizejskich obok Łuku Triumfalnego! Płynęliśmy nawet rejsem po Sekwanie, oglądając monumentalne budowle Luwru czy Musée d'Orsay.

Równie wielką atrakcją była wizyta w **Parku Astérix** i pobyt w **Aqualundzie w La Touquet** u styku Kanału La Manche z Oceanem Atlantyckim. Z kolei wycieczka do kopalni węgla kamiennego w **Lewarde** uświadomiła nam w jak ciężkich warunkach pracowało kiedyś wielu Polaków, którzy osiedlali się w północnej Francji, a których groby znajdują się również na cmentarzu w Avion.

Pobyt w kraju Napoleona Bonaparte i Wiktora Hugo, pyszne paryskie bagietki, a nawet niezbyt pachnący, prawdziwy francuski ser, z pewnością będziemy wspominać bardzo długo i miło. ◀



■ Turniej z akcentami narodowymi

Obóz pod żaglami



Jestem harcerzem. Swoją przygodę z harcerstwem rozpocząłem jeszcze w Warszawie, kiedy zacząłem naukę w szkole podstawowej, ale wciąż dobrze pamiętam pierwsze zbiórki. I te zuchowe, i te już harcerskie.

DRUH KACPER

Pamiętam też pierwsze biwaki i pierwszy wakacyjny obóz na Mazurach. To właśnie wtedy, w leśnym obozowisku w Nar-tach nad jeziorem Świętajno, pierwszy raz spałem pod namiotem, pierwszy raz stałem na no-cnej warcie i pierwszy raz bra-łem udział w prawdziwym har-cerskim ognisku. To były świe-tne wakacje. Spodobało mi się obozowe życie i od tamtej pory wyjeżdżam na obozy co roku.

Po przeprowadzce do Zgo-rzelca prawie od razu udało mi się przyłączyć do miejscowych harcerzy. Przygarnęły mnie spec-



■ Poranna odprawa.

jalistki od historii z drużyny „Maligna”. Pierwszy rok w nowym miejscu szybko zleciał i ani się obejrzałem, kiedy roz-poczęliśmy przygotowania do wyjazdu na obóz. Byłem cie-kaw, gdzie zgorzeleccy harcerze

spędzają wakacje. Myślałem, że skoro w pobliżu jest tyle gór to pewnie właśnie tam. Okaza-ło się jednak, że byłem w błędzie. Tutejszy hufiec też ma swoje “Mazury”! Letnia baza obozowa

postanowiłem spróbować. Już majowy biwak na Witce prze-konał mnie, że podjąłem słusz-ną decyzję, ale teraz, po obozie, jestem tego całkiem pewien. To był jeden z najlepszych wyjaz-dów w jakich brałem udział! Było dużo rozrywek, ale też spo-ro się nauczyłem. Przez całe dwa tygodnie, codziennie mie-liśmy zajęcia na łodziach! Dużo pływaliliśmy, a wiadomo – słoń-ce i woda to najlepszy patent na udane wakacje. Polubiłem żeglarstwo i chętnie uczyłem się tych wszystkich węzłów, nazw i zasad, ale kusiła też per-spektywa zajęć z drużyną sur-wiwalową, więc przy pierwszej okazji zgłosiłem się do nich na ochotnika. Możliwość pobiega-nia po krzakach z repliką kara-binu to przecież dla większości chłopaków najlepsza zabawa! Ja w każdym razie tak to widziałem i nie rozczarowałem się.

znajduje się nad jeziorem Nie-słysz, niedaleko Łagowa Lubus-kiego, wśród sosnowych lasów, w spokojnej okolicy. Samo jezio-ro Niesłysz jest duże, nadaje się do żeglowania i ma bardzo czys-tą wodę. Z prawdziwą przy-jemnością jeździłem tam co roku, ale tegoroczny obóz był dla mnie wyjątkowy. Właściwie zawdzięczam to rozwiązaniu mojej pierwszej zgorzeleckiej drużyny. We wrześniu ubiegł-go roku, kiedy okazało się, że „Maligna” właśnie kończy dzia-łalność, zaproponowano mi przyłączenie się do żeglarskiej grupy “Hals”. To była spora zmia-na, bo wcześniej byłem praw-dziwym szczurem lądowym. Nie byłem pewien czy żeglar-stwo w ogóle mi się spodoba, ale

Czas spędzony w Niesulicach wcale się nie dłużył. Kadra nie zostawiała nam wiele czasu na nudę. Wycieczki, patrole, gry terenowe, żagle, strzelanie i był-bym zapomniął, nocne przy-rzeczanie harcerskie - wszystko to sprawiło, że ani się obejrzałem i było już po obozie. Po dwóch tygodniach z daleka od domu dotarło do mnie, że stęskniłem się za rodzicami i Zgorzelcem. Ale choć z radością wracałem z obozu, już teraz wiem, że za rok znowu, bez wahania wyruszę z przyjaciółmi na wakacyjną wyprawę. ◀



■ Codzienność obozu żeglarskiego.

Rower, historia i sport

Co wspólnego może mieć rower z nauką historii? Miałem okazję dowiedzieć się tego uczestnicząc w wakacyjnych wycieczkach rowerowych.

ŁUKI

Wyieczki łączył wspólny temat – „Łużyce – moja mała ojczyzna”, a trasy zaplanowano tak aby przebiegały przez miejsca związane z historią naszego miasta. Była też okazja obejrzenia osobliwości architektonicznych najbliższej okolicy: pałacu polsko-saskiego szambelana J. Z. von Zieglera z przełomu XVII i XVIII w Radomierzach, unikatowych domów przysłupowych w Sulikowie, kościoła franciszkańskiego w Pierśku, zdewastowanego pałacu w Kunowie, średniowiecznego pałacu z 1581 r., zbudowanego na polecenie Endera von Sercha oraz XIII-wiecznego kościoła p.w. Antoniego Padewskiego w Łągowie, ruin renesansowego pałacyku w Jędrzychowicach czy zabytkowych kościołów w Osieku Łużyckim, Studniskach i Jerzmannkach.

Podczas wyjazdów dowiedzieliśmy się o biegnących przez

ziemię zgorzelecką Szlakach Piastowskim i Pielgrzymkowym św. Jakuba. Odwiedziliśmy miejsca pamięci narodowej: Stalag VIII a, Cmentarz Bohaterów II Armii Wojska Polskiego, Pomnik Millenium, pomniki męczeństwa Sybiraków, żołnierzy AK. Opiekun i organizator wycieczek pokazał nam też grób kaprała Władysława Hapunika nad Nysą Łużycką. W miejscach pamięci oddawaliśmy cześć minutą ciszy i zapalaliśmy symboliczny znicz. Po raz pierwszy miałem też okazję przekonać się jak wiele jest w naszej okolicy miejsc pamięci poświęconych żołnierzom z czasów I wojny światowej. Wycieczki przybliżyły nam też postać Jakuba Böhme – wybitnego mistyka, a z zawodu szewca. W czasie zwiedzania domu, w którym mieszkał ten szewc-filozof, wiele ciekawostek o jego życiu opowiedział nam pan Józef Grochala. Obejrzelismy też wystawę o „Przedmieściu Nyskim” w Muzeum Łużyckim i zwiedziliśmy Miejski Dom Kultury w Zgorzelcu.



■ Wycieczka była też okazją do obejrzenia osobliwości architektonicznych najbliższej okolicy. Na zdj. uczestniczy rajdu obok unikatowych domów przysłupowych w Sulikowie.

Organizator wycieczek – pan Artur – cały czas podkreślał związki naszej „małej ojczyzny” z kulturą łużycką, jej tradycją, architekturą i językiem. Dowiedziałem się, że język łużycki, podobnie jak polski, przynależy do grupy języków zachodniosłowiańskich, przez co jest nam bliski. W chwilach przerwy graliśmy w piłkę oraz zajadaliśmy się kielbaskami pieczonymi przy ognisku.

Każdą z siedmiu wakacyjnych wycieczek mógłbym opisywać oddzielnie. Przecież tak dużo dowiedziałem się o miejscu,

w którym mieszkam i naszej najbliższej okolicy. Dla mnie jednak ważne było też, że na tych wyjazdach po prostu świetnie się bawiłem. Zamiast siedzenia w domu, przy komputerze (bo pewnie tak zorganizowałbym sobie wolny czas), spędzałem czas z rówieśnikami, ucząc się nie tylko historii mojego miasta, ale też radzenia sobie w trudnych sytuacjach takich jak np. usterki czy drobne kraksy i pomagania kolegom. Mieliśmy też czas na gry zespołowe, sport i zabawę. Organizatorzy i opiekun pamiętali po prostu, że mamy wakacje! ◀

■ **Zawsze dopisywały nam humory. W deszczu czy w upale jechaliśmy wytrwale nawet po 50 km.**





Turów mierzy siły na zamiary

ROZMOWA Z JANEM MICHALSKIM, PREZESEM KKS TURÓW ZGORZELEC

● **Paweł Kuszaj: Na jakim etapie organizacyjnym i sportowym jest obecnie Turów Zgorzelec?**

JAN MICHALSKI: Odpowiedź na to pytanie, to materiał na osobny wywiad, dlatego dzisiaj pozostawię je bez odpowiedzi. Turów to obecnie firma działająca na polu sportu zawodowego ale również amatorskiego, głównie młodzieżowego. To przedsiębiorstwo działające na rynku marketingowym i reklamowym. Na te tematy proponuję porozmawiać po rozpoczęciu sezonu koszykarskiego, gdy będzie można powiedzieć nieco więcej o tych wszystkich aspektach.

● **PK: Co może powiedzieć Pan o nowym trenerze zgorzeleckich koszykarzy Saso Obradovicu?**

JM: Sasa Obradovic, to trener z którym wiążemy olbrzymie nadzieje. Pierwsze treningi potwierdzają, że mają one uzasadnienie. Dzisiaj mogę powiedzieć, że nasz trener to bardzo sympatyczny człowiek o ciekawym spojrzeniu na koszykówkę. Jego багаż sportowych doświadczeń pozwala mu cieszyć się dużym autorytetem. Zrobimy wszystko, aby nasza współpraca przyniosła jak najlepsze rezultaty.

● **PK: Kompletujecie nowy zespół. Czy kibice mogą liczyć na spektakularne transfery?**

JM: „Mierz siły na zamiary” – to przysłowie należy odnieść do naszych możliwości finansowych. Chcemy też działać racjonalnie, bez niepotrzebnego szokowania transferami i nerwowego wycofywania się z podjętych decyzji. Sezon trwa do końca maja, a okienko transferowe zamyka się w połowie lutego. W tym roku budowa drużyny musi być rozłożona w czasie. Obecnie, czterech naszych zawodników jest w składach reprezentacji na Mistrzostwa Europy. Do

zespołu dołączą zapewne po 20 września. W pełnym składzie drużynę zobaczymy właśnie po mistrzostwach. Kibice muszą wykaazać trochę cierpliwości.

● **PK: Jak w klubie odbieracie nowy przepis, który nakłada obowiązek przebywania na parkiecie dwóch zawodników z polskim paszportem?**

JM: Jesteśmy na ten przepis przygotowani. Zakładaliśmy, że w tym sezonie będziemy w większym stopniu stawiali na polskich zawodników. Nowe przepisy pokazały, że takie jest również oczekiwanie władz Polskiego Związku Koszykówki i PLK. Z oceną tych przepisów powinniśmy jednak poczekać do końca sezonu.

● **PK: Budżet będzie wyższy niż w poprzednim sezonie?**

JM: Podobnie jak większość klubów, także my odczuwamy trudną sytuację ekonomiczną w kraju i na świecie. Dlatego pieniądze będziemy wydawać jeszcze ostrożniej niż dotychczas. Myślę jednak, że cele jakie klub stawia przed drużyną dostarczą kibicom dużych emocji, niezależnie od wielkości uzyskanych środków.

■ **Prezes KKS Turów Jan Michalski.**

● **PK: Co z halą koszykarską w Zgorzelcu? Ile jeszcze będziemy oglądać Turów na starym obiekcie?**

JM: To pytanie do władz miasta. Trzymam kciuki, by w Zgorzelcu powstał nowy obiekt, ale należy pamiętać, że planowany koszt jej budowy, to wielkość rocznego budżetu naszego miasta, inwestycja, jakiej samorząd Zgorzelca nigdy jeszcze nie realizował. Bez znaczących środków zewnętrznych nie uda się jej wybudować. Wiem, że burmistrz zabiega o takie środki.

● **PK: Jakie prognozy przed startem rozgrywek? Czego życzyłby Pan sobie i drużynie w nowym sezonie?**

JM: Przystępując do rozgrywek jako trzykrotny wicemistrz kraju, trudno zakładać niższe cele niż to co klub osiągnął dotychczas. Ale w sporcie decyduje

postawa drużyny przez cały sezon i należy uwzględnić różne scenariusze. Od drużyny oczekuję jednak, że wszelkie kalkulacje pozostawi poza boiskiem i w każdym meczu walczyć będzie o zwycięstwo.

● **PK: Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

JM: Dziękuję.

ROZMAWIAŁ: PAWEŁ KUSZAJ



Dyplomy i puchary rozdane

Na przełomie maja i czerwca Zgorzelec wziął udział w XV Sportowym Turnieju Miast i Gmin 2009 zorganizowanym pod hasłem "Europejski Tydzień Sportu dla Wszystkich".

LUCYNA BURCZYŃSKA

Głównym celem imprezy była aktywizacja ruchowa jak największej liczby mieszkańców, szczególnie tych którzy dotychczas nie interesowali się rekreacją fizyczną, nie uprawiają sportu, nie ćwiczą codziennie, nie wyjeżdżają na weekendy i wycieczki. Koordynatorem turnieju na szczeblu wojewódzkim było Dolnośląskie

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Za przebieg i organizację "Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich" w Zgorzelcu odpowiadał Urząd Miasta.

5 września, w Zagórzu Śląskim, podczas uroczystości podsumowującej Sportowy Turniej Miast i Gmin 2009 Województwa Dolnośląskiego,



przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego oraz turniejowej Komisji Wojewódzkiej wręczyli dyplom i puchar przyznany Zgorzelcowi za zajęcie III miejsca na Dolnym Śląsku w kategorii miast liczących od 15 do 40 tys. mieszkańców.

W rozegranym przy tej okazji Wieloboju Sportowo-Rekreacyjnym dla przedstawicieli samorządów Zgorzelec znowu zajął III miejsce zdobywając 2 kolejne puchary. ◀

● Do piętnastej edycji Sportowego Turnieju Miast i Gmin 2009 zgłosiło się łącznie 714 miast i gmin, zgodnie z regulaminem sklasyfikowanych zostało 649.

BEZ „DZIKICH” DRUŻYN I ZAWODNIKÓW KLUBOWYCH

Ruszają zapisy do Ligi Futsalu!

Rozpoczęły się zapisy do III edycji Zgorzeleckiej Ligi Futsalu. Po raz kolejny sympatycy halowych zmagani będą emocjonowali się niedzielnymi konfrontacjami zgorzeleckich drużyn.



■ Zwycięzca II Ligi Futsalu na zdjęciu drużyna Straży Pożarnej wraz z Burmistrzem.

PAWEŁ KUSZAJ

Do rozgrywek mogą się zgłaszać tylko i wyłącznie zakłady, instytucje, firmy oraz przedsiębiorstwa. Nie będą rozpatrywane zgłoszenia "dzikich" drużyn oraz piłkarzy zrzeszonych w klubach sportowych z wyjątkiem pracowników danej instytucji. Rozgrywki rozpoczną się w styczniu 2010 roku, a mecze rozgrywane będą w Gimnazjum nr 2 w Zgorzelcu. W III Edycji ZLF wszyscy zawodnicy będą dodatkowo ubezpieczeni.

Przypomnijmy, że poprzednią edycję zdominowała drużyna Straży Pożarnej, która na dwie kolejki przed końcem rozgrywek zapewniła sobie tytuł mistrzowski. Strażacy zgarnęli również koronę króla strzelców, która przypadła Danielowi Koniecznemu, najsukuteczniejszemu

● Patronat medialny nad imprezą objął Dziennik ZINFO.PL co oznacza, że wszystkie aktualne informacje, zdjęcia, zapowiedzi, wyniki oraz opisy meczów będą zamieszczane tylko w Regionalnym Portalu Informacyjnym ZINFO.PL.

zawodnikowi turnieju (35 bramek!). Najlepszym zawodnikiem został inny strażak – Bartłomiej Jabłoński, ale już tytuł najlepszego bramkarza II Edycji Zgorzeleckiej Ligi Futsalu przypadł w udziale Wiesławowi Paradowskiemu, reprezentującemu FAMAGO.

Jak będzie tym razem? Przekonamy się za kilka miesięcy. **Póki co, do 15 listopada trwają zapisy do III Edycji. Ilość drużyn ograniczona, więc warto zgłosić się wcześniej!**

Duże imprezy to okazja do promocji, dlatego organizatorzy zachęcają firmy zainteresowane sponsoringiem o kontakt. Banery reklamowe sponsorów będą eksponowane podczas rozgrywek.

Szczegółowe informacje można uzyskać u organizatorów: Adam Łuszczczyk – tel. 660687925, Bartłomiej Cwiok – tel. 606376763.

Cel chcemy realizować etapami

ROZMOWA Z REMIGIUSZEM GRYGLAKIEM, TRENEREM PIŁKARZY NYSY ZGORZELEC

● **Paweł Kuszej:** Inauguracja sezonu za nami. Jak ocenia Pan start swoich podopiecznych?

REMIGIUSZ GRYGLAK: Uważam, że początek rozgrywek był udany. Cztery zwycięstwa, jeden remis i jedna porażka [rozmawialiśmy 9 września - przyp. red.]. Trzyście bramek strzelonych, cztery stracone. Nie jest to może rewelacja, ale przypominam, że gramy bez kontuzjowanych Krzyszka Pacaka i Pawła Kościuka, którzy niejednokrotnie stanowili o sile tego zespołu. Uważam, że nie ma większych powodów do narzekania.

● **PK:** Okres przygotowawczy trwał zaledwie miesiąc. Czy zdążył Pan w tym czasie odpowiednio przygotować zespół?

RG: Jeżeli postawimy akcent na odpowiednio, to odpowiedź brzmi tak. Jeżeli odpowiednio oznacza zdobycie 13 punktów w sześciu meczach to odpowiedź, dalej brzmi tak. Jeżeli odpowiednio oznaczać będzie grę na poziomie pozwalającym utrzymać się w bezpośrednim kontakcie punktowym z liderem rozgrywek, to na początku listopada powiem, że tak, odpowiednio przygotowałem zespół.

● **PK:** Czym różni się posada szkoleniowca grup młodzieżowych od prowadzenia drużyny seniorskiej?

RG: Przede wszystkim presją. Presją, którą wywiera szeroko rozum-



iane otoczenie. Większość tego otoczenia wymaga wyników, które utożsamia tylko z punktami. Różnica jest też w ilości doradców i krytykantów, ale to pewnie dlatego, że piłką młodzieżową mało kto się interesuje, a na tej drugiej, czyli seniorskiej znajdują się wszyscy.

● **PK:** Nysa składa się przede wszystkim z wychowanków. Czy jest to wystarczająca siła, aby włączyć się do walki o awans?

RG: Tak. Tych chłopców stać na włączenie się do walki o IV ligę. Posiadają odpowiedni potencjał, aby grać o awans. Wymaga to jednak pracy. Pracy, na której efekty trzeba czasami poczekać rok, dwa lub nawet trochę dłużej. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że na taki sukces wpływ ma wiele czynników, od szczęścia zaczynając na finansach kończąc. Czy jakby to powiedzieli inni, od finansów zaczynając na szczęściu kończąc.

● **PK:** Ma Pan duże poparcie i zaufanie ze strony piłkarzy. Czy wcześniejsza znajomość z zawodnikami miała wpływ na akceptację oferty złożonej przez klub?

RG: Dużo łatwiej pracuje się z ludźmi, których się zna od lat. Ludźmi,

których się szanuje, z którymi się człowiek dobrze czuje, którym się zawsze kibicowało, których prowadziło się w grupach młodzieżowych, z którymi spędzało się mnóstwo czasu, z którymi człowiek zasmakował sukcesów i porażek. Łatwiej podjąć taką decyzję. Wystarczy wysłuchać kilku bliskich osób. Przypomnieć sobie to wszystko co razem przechodziliśmy. Trudniej jest natomiast sprostać oczekiwaniom. Nie stracić zaufania. Mieć poparcie do końca i u wszystkich, na których dobre słowo się liczy.

● **PK:** Jak widzi Pan grę Nysy?

RG: Zwykle oglądam mecze z trybuny. Z tej perspektywy widać dużo lepiej. Widać niedociągnięcia, braki, błędy. Widać postępy, widać pracę, widać zaangażowanie. Wystarczy tylko odpowiednio spojrzeć, aby dostrzec się plusów i minusów w grze poszczególnych zawodników czy nawet całego zespołu.

● **PK:** Co uważa Pan za najważniejsze w realizacji trenerskich założeń?

RG: Myślę, że w takim amatorskim sporcie bardzo ważną jest atmosfera. Na jej fundamencie można określać cele, przymierzać się do nich, a następnie je realizować. Można

normalnie, to też nie dla wszystkich oznacza to samo, pracować. Budować, rozbudowywać zespół. Wymagać walki, dokładności, pomysłu, pewności, agresywności, rozumienia, przewidywania gry i realizowania określonych założeń taktycznych. Można wymagać i oczekiwać podporządkowania się celowi, a co za tym idzie, realizacji poszczególnych założeń.

● **PK:** Czy wspólnie z władzami klubu wyznaczaliście sobie przedsezonowe cele?

RG: Ciężko byłoby rozpocząć przygotowania do rozgrywek bez postawienia celu jaki zespół ma osiągnąć. Celem głównym – podobnie jak u większości drużyn jest awans do wyższej ligi. Zdajemy sobie sprawę, że kwestie awansu do czwartej ligi powinny zostać odłożone w czasie. I takie stanowisko przyjęliśmy z władzami klubu. Chcemy ten cel główny realizować etapami. Na obecnym etapie chcemy skupić się, tak naprawdę, na grze. Na sposobie gry, realizacji określonych zadań, wyznaczanych poszczególnym zawodnikom, współpracy formacji. Chcemy poprobować grać w piłkę, a nie ograniczać się tylko do jej wybijania. W tym momencie zakładamy sobie cele pośrednie, cele dotyczące pojedynczej gry. Celem tym jest zawsze zwycięstwo, sukces, który nie do końca i nie zawsze utożsamiamy z dopisaniem trzech punktów w tabeli.

● **PK:** Obowiązki trenera w Zgorzelcu łączy Pan z reprezentowaniem barw A-klasowej Iskry Łagów. Nie ma Pan ochoty założenia jeszcze koszulki Nysy?

RG: Nie nie. Takiej ochoty nie mam. W Nysie nie ma miejsca dla futbolowych emerytów. Według mnie, ten zespół powinien się rozwijać, a co za tym idzie, każdy zawodnik powinien robić określone postępy. Resztę, proszę sobie dopowiedzieć, dlaczego wyzyłem się takich pokus. A Łagów? Dopóki będę w Iskrze potrzebny, tam będzie moje miejsce. I niech tak zostanie.

ROZMAWIAŁ: PAWEŁ KUSZAJ



ZMIANY I ZAŁOŻENIA NA NOWY SEZON LIGOWY

START „Nysy”

Nowy trener, nowi zawodnicy, lecz cel ten sam. 15. sierpnia ruszyła piłkarska jesień. Od tego czasu sympatycy zgorzeleckiego futbolu emocjonują się rozgrywkami Ligi Okręgowej z udziałem Nysy Zgorzelec.

PAWEŁ KUSZAJ

Najistotniejszą zmianą w porównaniu z poprzednim sezonem jest zatrudnienie nowego szkoleniowca. Z drużyną pożegnał się Wojciech Szymków a jego miejsce zajął Remigiusz Grylak, który dotychczas szkolił grupy młodzieżowe w zgorzeleckim klubie.

W rozmowie z nami nowy trener biało-niebieskich jasno określił cele na ten sezon. Głównym założeniem jest poprawa sposobu gry. Szkoleniowiec podkreśla, że jego podopiecznych stać na włą-

czenie się do walki o IV ligę, jednak cel ten wymaga dużej pracy.

W okresie przygotowawczym nie doszło do spektakularnych transferów w zgorzeleckim zespole. Podstawowym zadaniem władz klubu było zatrzymanie obecnych zawodników i wzmocnienie nowymi graczami. Pierwsze założenie zostało prawie spełnione. Prawie, ponieważ Nysa straciła jednego z najlepszych ofensywnych zawodników Ligi Okręgowej – Maćka Machowskiego. 21-letni napastnik został wypożyczony na pół roku do IV-ligowego Chrobrego Nowogrodzic, a jego brak mają

w pewnym stopniu zrekomensować Jaworski, Borowy i Rydol. Ten ostatni dotychczas w Zgorzelcu grał na wypożyczeniu, ale po odejściu „Małego” władze klubu zrobiły wszystko, aby Rydol został w drużynie. Tak więc Grzegorz Rydol i Paweł Jaworski zostali definitywnie zakontraktowani w Nysie. Inaczej jest z Borowym. Młody skrzydłowy z Sulikowa jest w Zgorzelcu na wypożyczeniu.

Piłkarze zgorzeleckiego klubu mają za sobą już sześć meczów ligowych i dwa występy w rozgrywkach Pucharu Polski. W lidze biało-niebiescy zdobyli

dotychczas 13 pkt i zajmują drugą pozycję w tabeli, tracąc do lidera tylko trzy oczka. Przygotowania z pucharami to z kolei dla Zgorzelca już przeszłość. W II rundzie Pucharu Polski na szczęblu jeleniogórskim piłkarze Nysy ulegli IV-ligowemu Twardemu Świętoszów. Teraz zgorzelczanie mogą skupić się jedynie na pojedynkach ligowych. Skończył się męczący maraton, w którym mecze odbywały się co trzy dni. Miejmy nadzieję, że piłkarze biało-niebieskich wykorzystają świeżość i po każdym meczu będziemy mogli dopisywać komplet punktów. ◀

■ Zawodnicy klubu Nysa Zgorzelec.



Informator miejski

INFORMATOR KULTURALNY

• Muzea, galerie, biblioteki:

■ **Miejska Biblioteka Publiczna ul. Bohaterów Getta 1:** dla dzieci: poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 10.00 do 17.00. W środy od godz. 10.00 do 16.00. Dorośli mogą wypożyczać książki w te same dni w godz. od 10.00 do 18.00 (w środy do 16.00).

■ **Miejski Dom Kultury ul. Parkowa 1:** dla zwiedzających otwarty codziennie od 14.00 do 20.00

■ **Muzeum Łużyckie ul. Daszyńskiego 15:** od poniedziałku do piątku od 9.00 do 17.00, w soboty i niedziele od 13.00 do 17.00

■ **Dom Jakuba Böhme – Izba pamięci ul. Daszyńskiego 12:** od wtorku do czwartku od 12.00 do 14.00, od piątku do niedzieli od 12.00 do 17.00

• IMPREZY:

■ **Wystawa fotografii Bożeny Mazurkiewicz „Tajemnica... Być inaczej... Zatrzymać się na chwile i dostrzec”** do 11 października w Galerii Miejskiego Domu Kultury w Zgorzelcu od poniedziałku do piątku w godzinach 16.00 – 18.00; w soboty i niedziele od 14.00 do 18.00

■ **Wystawa malarska Dariusza Milińskiego „Rübenzahl - Duch Gór. Znałe i nieznane historie o Rzepiørze”**. Galeria w Domu Jakuba Böhme przy ulicy Daszyńskiego 12. Wystawa będzie udostępniona zwiedzającym do 31 października w godzinach otwarcia Izby Pamięci.

■ **Wystawa „Dułag 1939” – historia obozu przejściowego dla jeńców wojennych, który mieścił się w Zgorzelcu. Wystawa czasowa „Wędrowniki idei”** – potrwa jeszcze tylko do 30. września. Muzeum Łużyckie od poniedziałku do piątku od 9.00 do 17.00; od 13.00 do 17.00 w soboty i niedziele

■ **Koncert Magdy Piskorczyk** 27. września Restauracja – Galeria Kuchnia ul. Łużycka 33b

■ **po wakacyjnej przerwie wznowił przedstawienia Teatr w Görlitz. W programie m.in. koncerty filharmoniczne; operetka Freda Raymonda „Błękitna maska” (20, 25, 26 września; 4, 9 i 30 października); wznowienie musicalu wg Pigmaliона George’a Bernarda Shawa „My Fair Lady” (27 września; 24 października) – obydwie przedstawienia z napisami w języku polskim i niemieckim. Link do pełnego programu w języku polskim na www.zgorzelec.eu**

■ **Wystawa czasowa ZMIANA RÓL. Artystki śląskie od ok. 1880 do 1945** do końca lutego 2010 w Muzeum Śląskim w Görlitz

SPORT I REKREACJA

• Centrum Sportowo Rekreacyjne

■ **kryty basen:** od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 20.00; pływanie wieczorne w godzinach od 20.00 do 22.00 – w soboty i niedziele od godziny 8.00 do 20.00

■ **kurs nurkowania:** informacje pod numerem 075 64 92 706 lub 782 810 500, można też pisać na adres biuro@csr.zgorzelec.pl

■ **sauna:** od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 22.00 – w sobotę od 10.00 – 18.00, w niedzielę nieczynna. Cennik: 1 osoba/1h = 15zł; 3 osoby/1h = 30zł. Rezerwacje na telefon: +48 607 151 304. Możliwość rezerwacji dla kilku osób.

• Klub Puszystych „Super Linia”

■ **szczegółowe informacje** pod numerem telefonu 0 515 109 218 (po godz. 15.30), e-mail: klub-puszystych1@o2.pl; www.puszystych.zgorzelec.info

■ **Ogólnodostępne boiska przy szkołach:** Orlik – Gimnazjum nr 1 ul. Kościuszki, Boisko przy Gimnazjum nr 2 ul. Orzeszkowej

• Dla Seniorów:

■ **Zgorzelecki Klub Seniora przy DPS Jutrzenka, ul. Przechodnia 8:** od poniedziałku do środy od 9.00 do 19.00, w czwartki i piątki od 10.00 do 20.00, w każdą pierwszą środę miesiąca o 16.00 spotkanie organizacyjne

■ **„Fitness 60+” – bezpłatne zajęcia ruchowe dla seniorów:** w Gimnazjum nr 1 przy ulicy Kościuszki: czwartek 16.00 – 17.00, w gimnazjum nr 2 przy ul. Orzeszkowej: termin – prosimy dzwonić 075-77-59-940

• Dla dzieci i młodzieży:

■ **po wakacjach harcerze wznowiają nabór do drużyn harcerskich i gromad zuchowych.**

■ **Opiekun Gromady Zuchowej „Odważne Wilczki”**, druh Piotr, zaprasza dzieci w wieku 6-10 lat na zbiórki, które odbywają się w każdą środę w godzinach od 16.00 do 17.30 w harcówce mieszczącej się w Przedszkolu Publicznym nr 2 przy ulicy Kościuszki (wejście z boku od strony kuchni).

lu Publicznym nr 2 przy ulicy Kościuszki (wejście z boku od strony kuchni).

■ **Drużynowa Wodniackiej Drużyny Harcerskiej „Przystań”**, druhna Dan-ka, zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 10 do 16 lat na zbiórki, które odbywają się w każdy piątek od godziny 17.00 do godziny 18.30 w harcówce mieszczącej się w Przedszkolu Publicznym nr 2 przy ulicy Kościuszki (wejście z boku od strony kuchni).

W przypadku pytań prosimy o kontakt tel. 888427032

• Dla wszystkich:

■ **Zgorzeleckie Koło Filatelistów** Zaprasza do Miejskiego Domu Kultury w każdy wtorek o godzinie 17.00

■ **Studio Animacji Kultury „Szafa”** Zajęcia teatralne dla dzieci, młodzieży i dorosłych w wieku od 5 do 105 lat. Zgorzelec, sala lustrzana w ZSZ im. E. Plater; Aneta Ćwieluch – 607 337 662. Pytania można kierować pod adres: cwieluch@poczta.onet.pl

ZGORZELECKIE PARAFIE

■ **Parafia św. Bonifacego:** niedziela - 7.30; 9.30; 11.00; 12.30; 18.00, w tygodniu: 6.30; 7.00; 18.00. Kancelaria: Wtorek, środa, czwartek, 9.00-10.00 16.00-17.30 – tel. 075/775 23 35

■ **Parafia św. Józefa Robotnika:** niedziela - 7.00; 8.00; 9.30; 11.00; 12.30; 18.00, w tygodniu: 7.00; 18.00, kancelaria: Poniedziałek i czwartek 16.00-17.00, Sobota 9.00-10.00 – tel. 075/775 63 73

■ **Parafia św. Jana Chrzciciela:** niedziela - 7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 18.30, w tygodniu: 6.45; 18.00, kancelaria: wtorek i czwartek 8.00-9.00 oraz 15.30-17.00, tel. 075 77 58 161

■ **Parafia św. Jadwigi:** niedziela - 7.00; 9.00; 11.00; 12.30; 18.00, w tygodniu: 6.45; 18.00. Kancelaria wtorek i czwartek 15.30-16.30, 075/775 24 51

■ **Parafia MB Łaskawej:** niedziela - 9.00; 12.00; 18.00, Tyłce – 10.30, w tygodniu: 18.00, Tyłce – środa 16.30. Kancelaria: wtorek i piątek 19.00-19.30, 075/612 06 25

GODZINY PRACY URZĘDÓW

• URZĄD MIASTA ZGORZELEC

■ w poniedziałki, środy, czwartki od

7:30 do 15:30, we wtorki od 7:30 do 17:00, w piątki od 7:30 do 14:00

■ **kasa urzędu:** W poniedziałki, środy, czwartki od 9:00 do 14:00 We wtorki od godz. 9:00 do 16:00 W piątki od godz. 9:00 do 12:30. Tel. (75) 77 56 600; 604 do 609, fax. (75) 77 56 421, 77 59 923. BEZPŁATNA INFOLINIA 0 800 136 700. e-mail: urząd@zgorzelec.com, www.zgorzelec.eu

• STAROSTWO POWIATOWE

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek - od 7.30 do 15.30. Starosta Zgorzelecki Piotr Woroniak przyjmuje w każdą środę w godz. od 10.00 do 17.00. tel. (0-75) 77 615 55, fax. (0-75) 77 17 930 www.powiat.zgorzelec.pl, www.bip.powiat.zgorzelec.pl, e-mail: starosta@powiat.zgorzelec.pl, promocja@powiat.zgorzelec.pl

• URZĄD SKARBOWY

poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 7.30 - 15.30, środa 8.00 - 18.00. tel. 075 64 94 800, fax 075 64 92 900. e-mail: us0231@ds.mofnet.gov.pl, www.uszgorzelec.pl. Zakres terytorialny: miasta - Zgorzelec, Zawidów; miasta i gminy - Bogatynia, Pieńsk, Węgliniec; gminy - Sulików, Zgorzelec;

■ **KOMENDA POWIATOWA POLICJI** tel. 0-75 6494200, fax 075/6494221

■ **MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ** Telefon: (0-75) 77 56 911, Fax: (0-75) 77 52 634 e-mail: mops.zgorzelec@wp.pl www.bip.iap.pl/mopszgorzelec/

• STRAŻ MIEJSKA

■ **Bezpłatna infolinia 0 800 136 700** dyżurny SM: od poniedziałku do niedzieli od 6:00 do 22:00, tel. (0-75) 77-52-400 (całą dobę)

■ **Komendant Straży Miejskiej – Roman Latosiński** przyjmuje interesantów: w poniedziałki, środy i czwartki w godzinach 7:30 – 15:30, we wtorki w godzinach 7:30 - 17:00, w piątki w godzinach 7:30 - 14.00 tel. (0-75) 77-59-949, e-mail: sm@zgorzelec.com. Bezpłatna infolinia 0 800 136 700

■ **POWIATOWY URZĄD PRACY** tel. (075) 77-55-605, fax (075) 77-55-606, wrzg@praca.gov.pl, posrednicy.pracy@pup.zgorzelec.pl

■ **CENTRUM INFORMACJI I AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ** tel/fax (075) 77 16 460, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 14.00

Wydawca: Urząd Miasta Zgorzelec, ul. Domańskiego 7, 59-900 Zgorzelec
Redaktor naczelny Renata Burdosz
tel. 075 77 59 948 e-mail: rburdosz@zgorzelec.com, www.zgorzelec.eu
NIP: 615-00-30-431 REGON: 000527078